

Propozycje i uporządkowania

Creative Commons License: CC BY-SA 4.0
<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.en>

Mikołaj Madurowicz

Centrum Badań nad Kulturą Warszawy /
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych
Uniwersytet Warszawski

e-mail: m.madurowicz@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9234-8930

Kędy słowo staje się mapą... Refleksje o kartograficzności literatury (część I)

Wszystkie stosowane
przez nas liczby mnogie
sprowadzają się ostatecznie
do liczby pojedynczej.

Alberto Manguel¹

Konstitutywne opowiadanie świata

Mimesis to feblik, który nader rzadko człowiek odrzuca, znacznie częściej zaś – hołubi go w sobie. Twórcze i partykularne naśladownictwo bywa koniecznością lub wyborem, staje się niekiedy też rutyną. W pewnych dziedzinach praktyka odwzorowywania stanowi wręcz zasadę, dopuszczającą (albo i nie) wariacje. Odstępstwa w odzwierciedlaniu rzeczywistości zakładać lubi sztuka, natomiast rzemiosło raczej folguje wierności wobec świata. Zdarzają się jednak emanacje tej pierwszej chętnie sytuujące się blisko prawdopodobieństwa czy skłonne do ekwiwalentyzowania uniwersum we własnej domenie – chociażby realizm.

Zastanović się należy wszelako, co oznacza odwzorowywanie realności. Czy w istocie próbujemy izomorficznie rekonstruować to, co nas otacza,

¹ A. Manguel, *Pożegnanie z biblioteką. Elegia z dziesięciorgiem napomkniew*, przeł. M. Tabaczyński, Okoniny 2022, s. 21.

na mentalnej, światopoglądowej, estetycznej, językowej płaszczyźnie interpretacyjnej, przyjąwszy jakże przemawiającą do wyobraźni – acz w nieco rozszerzonej wersji – Stendhalowską tezę o zwierciadle przechadzającym się po gościńcu? Jeżeli tak, to nasze zadanie polega na zaproponowaniu konkretnych i czytelnych osi semantycznej korespondencji. W gruncie rzeczy zatem jest to problem komunikacyjny. Atoli również ontologiczny, gdyż opowiadając w tej czy innej formie rzeczywistość, poniekąd na nowo ją konstytuujemy, wpisując siebie w jej ramy. Przypomnijmy sobie początki dialogowania między podróżnikiem a władcą z kart powieści *Niewidzialne miasta* pióra Italo Calvino:

Nowo przybyły i całkiem nie obeznany z językami Wschodu, Marko Polo mógł wypowiadać się jedynie za pośrednictwem wyciąganych z tobołów przedmiotów: bębnow, solonych ryb, naszyjników z kłów dzikiej świni, wskazując na nie gestami, skokami, okrzykami zachwytu lub zgrozy albo naśladując szkanie szakala i pohukiwanie płomykówki.

Nie zawsze związki między jednym a drugim elementem opowiadania były jasne dla cesarza; przedmioty mogły mieć różne znaczenie: kołczan pełen strzał wskazywał to zbliżanie się wojny, to obfitość zwierzyny, to warsztat łucznika; klepsydra mogła oznaczać czas, który upływa lub upłynął, albo piasek, lub miejsce, gdzie wyrabia się klepsydry. [...]

Z upływem czasu w opowiadaniach Marka słowa zastępowały stopniowo przedmioty i gesty: najpierw wykrzykniki, oderwane nazwy, suche czasowniki, potem całe zwroty, rozgałęzione i ozdobne zdania, figury stylistyczne, przenośnie. Cudzoziemiec nauczył się posługiwać językiem cesarza lub cesarz zaczął rozumieć mowę cudzoziemca².

Język jako medium porozumienia między ludźmi służy niczym matryca porządkująca: werbalizuje przejawy natury i kultury, konwencjonalizuje ich znaczenia, wprowadza więc semantyczną i syntaktyczną systemowość³. Wzmiankowana wyżej korespondencyjność – czyli referencyjność języka – jest bodaj kluczową jego cechą obok arbitralności (rzeczonej konwencjonalności), autonomiczności czy kreatywności⁴.

Rozważmy w tym kontekście jeszcze inne potencjalności języka. Cytowany już Calvino w odniesieniu do literatury zaakcentował jej węzłowe i pożądane walory: lekkość, dokładność, szybkość, przejrzystość, wielorakość i zwartość⁵. Każdy z tych przymiotów bywa oczywiście udziałem także

² I. Calvino, *Niewidzialne miasta*, przeł. A. Kreisberg, Warszawa 1975, s. 30–31.

³ Zob. B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk 2009, s. 109.

⁴ Tamże, s. 110.

⁵ I. Calvino, *Wykłady amerykańskie. Sześć przypomnień dla przyszłego tysiąclecia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2009.

nieliterackich wypowiedzi. Istotnym kapitałem narracyjności wydają się ponadto uwypuklająca elementy relewantne selektywność połączona z *implicite* oczekiwany powtórzeniem strukturalnym.

W tradycji ludowej technika ustnej opowieści podlega kryteriom funkcjonalności, opowiadanie pomija nieistotne szczegóły, ale upiera się przy powtórzeniach, zwłaszcza jeśli baśń opowiada o przeszkodach, które należy przewyciężyć. Słuchacz odczuwa dziecięcą przyjemność, czekając na powtórzenia sytuacji, zdań, zaklęć⁶.

Skoro mowa o nośnych możliwościach języka, nie sposób – za Italo Calvino – nie napomknąć o zagrożeniach nań czyhających, osłabiających jego status matrycy porządkującej, a mianowicie o utracie mocy poznawczej słów coraz bardziej ogólnikowych i abstrakcyjnych, automatyzmie rozmywającym znaczenia i niweczającym bezpośredniość oddziaływania aktów ekspresji werbalnej⁷.

O ile zastąpienie rzeczy w roli medium komunikacyjnego porozumienia konkretyzującym słowem trzeba postrzegać w kategoriach otwarcia, o tyle semantyczny rozbrat słowa i rzeczy, a w rezultacie coraz rzadziej mająca sensotwórcze pokrycie w świecie werbalność stanowi rodzaj domknięcia. Podobnie z jednoznaczną, binarną i rozdzielałą kwalifikacją językową, zawieszającą określenia niuansujące, gradientowe, pośrednie. Jeżeli ma zachować funkcjonalność, praktyka mimetyczna powinna uwzględniać organiczną światłocienność realności – z jej zmienną intensywnością i dynamiczną czytelnością, z jej osadzeniem w sytuacji chwiejnej równowagi między dosadnością a subtelnością. W tym duchu biegunowość czarno-białych opozycji kulturowych, wspomagających nas w ogólniejszej orientacji – w przestrzeni, w społeczeństwie, w systemie wartości, w rachubie czasu czy w relacjach przynależności, typu: „daleko – blisko”, „przestronnie – ciasno”, „prawo – lewo”, „góra – dół”, „ruch – bezruch”, „niebo – ziemia”, „morze – ląd”, „męski – żeński”, „starszy – młodszy”, „wewnętrzny – zewnętrzny”, „swój – obcy”, „wolność – niewola”, „szczęście – nieszczęście”, „życie – śmierć”, „sakralny – świecki”, „jasny – ciemny” czy „informacja – redundancja”⁸ – podpowiada nam jedynie aproksymacyjne scenariusze atrybutywne, do jakich ewentualnie asymptotycznie dążymy w trakcie językowego rekonstruowania, opowiadania tudzież zamieszkiwania świata.

⁶ Tamże, s. 45.

⁷ Tamże, s. 68.

⁸ Por. B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, s. 132–133, 142.

To apel bynajmniej nie o szarą bądź wyblakłą, pozbawioną jaskrawości lekturę realiów, lecz o adekwatnie wielowymiarowy i niewyimkowy ich odczyt. Dlatego też „w określonym ukształtowaniu języka [...] kryje się zawsze taka lub inna koncepcja rzeczywistości” – i aby ją zrozumieć bez uproszczeń ani skrajności, trzeba odpowiedzieć sobie na pytania: „kto mówi, do kogo mówi, w jakich przestrzenno-czasowych warunkach, jaki jest stosunek mówiącego do tego, o czym mowa, do języka, jakim się posługuje”⁹. Te kwestie uprawdopodobniając go, niewątpliwie poszerzają i pogłębiają izomorficzne odwzorowywanie świata.

W świetle powyższego zastanówmy się nad dotychczas nieporuszoną potencjalnością języka i literatury. Rozpatrzmy – czy, jak i kiedy są one nośne kartograficznie, innymi słowy – czy jesteśmy uprawnieni wyosobnić „kartograficzność” (a ramach teje: „kartowalność”) jako kategorię interpretacyjną odnośnie do dzieła literackiego. Nie chodzi tutaj o jakiegokolwiek uprzestrzelenie narracji, nawet nie o samą refleksję nad sensem naddanym, wynikającym z zaadresowania w czasoprzestrzennym uniwersum wydarzeń, postaci i zjawisk, ale o kapitał odwzorowawczy, o skalę i zasadność związku słowa i ikoniczności, kiedy ta druga wobec pierwszego nie stać się ma wprost zlokalizowanym dopowiedzeniem, lecz uruchomieniem dotąd niedostrzeganych cech, konfiguracji i kontekstów znaczeniowych, uświadamianych dopiero w trakcie i w efekcie transpozycji werbalności na ikonograficzność – oddaną w postaci mapy.

Tradycyjnym treściowym zapleczem dla kartografa są dane pozyskane bardziej lub mniej bezpośrednio z rzeczywistości. Natomiast teraz mamy do czynienia z pewnego rodzaju zapośredniczeniem, gdyż literatura już jest kognitywno-afektywnym przetworzeniem realiów. Przygotujmy się tedy na zderzenie dwóch trybów ich konwencjonalizowania, zakładając wysiłek uzgodnienia i kalibracji narracji literackiej i praktyki kartograficznej. Predykatem kartograficzności literatury może być m.in. toponimia¹⁰.

Zanim wnikliwiej rozpoznamy specyfikę aliansu literatury i kartografii – wciąż na razie hipotetycznie komplementarnych obliczy mimetycznego osvajania otoczenia – pozwólmy sobie jeszcze na trzy uwagi ogólniejsze.

Po pierwsze, literacko-kartograficzne mariaże, trwalsze bądź luźniejsze, nie stanowią nowego pola dociekań naukowych. Wystarczy egemplarycznie przywołać m.in. chociażby opracowanie Phillipa C. Muehrcke’go

⁹ S. Barańczak, *Ocalone w tłumaczeniu. Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dodatkiem małej antologii przekładów-problemów*, Kraków 2004, s. 92.

¹⁰ Zob. R. Stockhammer, *The (un)mappability of literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London 2017, s. 90.

i Juliany O. Muehrcke pt. *Maps in literature* – opublikowane na łamach „Geographical Review” (1974); *Atlas of the European novel 1800–1900* autorstwa Franca Moretti (1999); książkę Erica Bulsona pt. *Novels, maps, modernity. The spatial imagination, 1850–2000* (2007); studium Petera Turchiego pod znamienym tytułem *Maps in imagination. The writer as cartographer* (2007); artykuł Barbary Piatti i Lorentza Hurniego pt. *Mapping the ontologically unreal – counterfactual spaces in literature and cartography* – zamieszczony w „Cartographic Journal” (2009); pracę zbiorową pt. *Cartography and art. Lecture notes in geoinformation and cartography* – pod redakcją Williama Cartwrighta, Georga Gartnera i Antje Lehn (2009); tematyczny zeszyt „Cartographic Journal” pt. *Cartographies of fictional worlds* (2011); tekst Tani Rossetto pt. *Theorizing maps with literature* z czasopisma „Progress in Human Geography” (2014); czy z tego samego roku opracowanie Roberta T. Tally’ego jr. pt. *Literary cartographies. Spatiality, representation, and narrative* (2014); dzieło wieloautorskie pod redakcją Andersa Engberga-Pedersena pt. *Literature and cartography. Theories, histories, genres* (2017). Z polskich świadectw podejmowanych analiz na niwie literacko-kartograficznej można zaś wspomnieć o warszawskim badawczym projekcie „Topo-Grafie” (2014–2017) i jego czteroczęściowym pokłosiu publikacyjnym¹¹; studium Magdaleny Barbaruk pt. *Sensy błędzenia. La Mancha i jej peryferie* (2018); numerze tematycznym „Łódzkich Studiów Etnograficznych” pt. *Mapa* (2021); czy obecnie realizowanym projekcie pt. „Kartografia literacka – nowe narzędzie krytyczno-edytorskie” (2021–2023).

Co więcej, algorytm kartograficznego dokumentowania świata zainteresować zdążył swego czasu teoretyków kultury czy humanistyki *sensu largo*. Z perspektywy społecznej morfologii rozpoznawczą i dyskursywną moc mapy docenił np. Henri Lefebvre; z punktu widzenia praktyk lokalnych – Michel de Certeau¹²; Gilles Deleuze i Félix Guattari zobaczyli w mapie narzędzie budowania niepewności; Jean Baudrillard natomiast – fenomen poprzedzający terytorium¹³. Mapa również zmieniała swój status: z raptula-

¹¹ *Tętno pod tynkiem. Warszawa Mirona Białoszewskiego*, red. A. Karpowicz, P. Kubkowski, W.K. Pessel, I. Piotrowski, Warszawa 2013; *Ceglane ciało, gorący oddech. Warszawa Leopolda Tyrmanda*, red. A. Karpowicz, P. Kubkowski, W.K. Pessel, I. Piotrowski, Warszawa 2015; *Sto metrów asfaltu. Warszawa Marka Hłaski*, A. Karpowicz, P. Kubkowski, W.K. Pessel, I. Piotrowski, Warszawa 2016; *Ułamek błękitu i chmur. Warszawa Tadeusza Konwickiego*, A. Karpowicz, P. Kubkowski, W.K. Pessel, I. Piotrowski, Warszawa 2017.

¹² Zob. J.A. Buckler, *Mapping St. Petersburg. Imperial text and cityshape*, Princeton and Oxford 2007, s. 8.

¹³ Zob. M. Brückner, *Popular map genres in American literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 349, 352.

rza umiejscowień i marszrut stała się humanistyczną techniką badawczą czy metonimią realności¹⁴. Wreszcie mapa okazała się wygodnym instrumentem wizualizowania dynamiki samej narracji, procesualności, wydarzeniowości, co z kolei odnotował w duchu strukturalnym Jurij Łotman¹⁵ – mapa była dlań szansą uchwycenia kultury pozostającej w nieustannym ruchu, podczas gdy opisy kultury cechują się statycznością¹⁶.

Po drugie, translacja na osi „literatura ↔ kartografia” wpisuje się w szerszy kontekst transkrypcyjny, a mianowicie w domenę przekładu heteromorficznych i heterogenicznych par kategorii, takich jak „słowo ↔ obraz”, „realia ↔ fikcja”, „przestrzeń ↔ tekst”. Simone Pinet przekonuje, że:

mapa znaczy coś więcej aniżeli obraz, dzieląc z innymi graficznymi formami wyrazu, jak malarstwo czy rysunek, pewną cechę „ikoniczności”, definioną przez Jacquesa Rancière’a jako „system relacji między elementami i między funkcjami”, między widzialnym [*the visible*] a tym, co wyrażalne w słowie [*the sayable*], między czynnością czytania i pisania, widzenia oraz interpretowania¹⁷.

Obrazowość literatury jest perswazyjnym i performatywnym jej zasobem, dlatego tak chętnie sięga się badawczo tyleż po zwerbalizowaną krajo-brazowość, aby zdekodować tę ostatnią językiem kartografii lub *quasi*-kartografii, co po poddające się kartowaniu – jednak w postaci raczej wykresów i schematów – sieci pojęć albo wiązek tematycznych w trybie ich dyskursywizowania (np. poprzez triplety semantyczne, mapowanie współwystępowania słów, grupowanie problemowe, identyfikowanie węzłów znaczeniowych czy wiodących zabiegów retorycznych, indeksowanie terminów w ramach korpusu tekstowego)¹⁸. Aliści tekst tak „rozczytany”, „rozpisany” i graficznie „skonfigurowany” przypomina prędzej mapę mentalną względnie leksykalną niżli tradycyjną, respektującą prawa kartografii.

Innym zagadnieniem kontekstowym, tak samo ważnym, jawi się wyzwanie wzajemnej referencyjności literacko-kartograficznej – zwłaszcza w przypadku odzwierciedlenia bytów i miejsc fikcyjnych, wymyślonych, realnie –

¹⁴ Tamże, s. 352.

¹⁵ Por. J. Dünne, *Map line narratives*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 368–369.

¹⁶ Zob. B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, s. 217.

¹⁷ S. Pinet, *Diagrammatic thought in medieval literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 174 [tłum. – M.M.].

¹⁸ Zob. V. Osińska, *Mapy nauki. Badania, potencjał oraz wyzwania w przykładach*, Toruń 2021, s. 147–166.

w sensie obiektywnym (= przedmiotowym) – nieistniejących¹⁹. Jakkolwiek wyimaginowane krainy przeważnie miewają punkty styczności z rzeczywistością, bądź w postaci odniesień bezpośrednich, bądź w formule pseudonimowania lokalizacji konkretnych, niemniej przeto dylematem *stricto* kartograficznym zdaje się sam sposób ich odwzorowania, metoda ich wiarygodnego i przekonującego zwizualizowania, ustalenie zbioru desygnatów dla realiów równoległe z określeniem stopnia referencyjności dla obiektów pozornych, wreszcie – harmonijne usytuowanie na mapie tych ostatnich z zastosowaniem adekwatnych i sugestywnych środków ikonograficznych²⁰.

Gwoli ilustracji, na mapie obrazującej literackie nasycenie krajobrazu między Lucerną a Przełęczą św. Gotarda, dla czytelnych i bezdyskusyjnych lokacji B. Piatti przewidziała sygnatury punktowe, a dla niepewnych i problematycznych – elipsoidalne zasięgi plamowe, które mają strefowo i tylko w przybliżeniu je adresować²¹.

Patrząc na [tę] mapę można łatwo zidentyfikować centra grawitacyjne (Lucernę, Schwyz, Jezioro Czterech Kantonów, Przełęcz św. Gotarda) oraz obszary nieobecne w literaturze. Innymi słowy, warstwa literacka tego regionu, uprzednio niewidoczna, nagle stała się widzialna²².

Pokrewne rozterki metodologiczne niechybnie towarzyszą kartografom usiłującym odwzorować zawarte w dziele literackim imponderabilia, emocjonalność, światopogląd czy subiektywną percepcję rzeczywistości – szczególnie gdy bywają one zakorzenione miejscowo.

¹⁹ Por. T. Siwek, *Kartograficzny obraz nierzeczywistych krain*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2005, t. 37, nr 3, s. 213–216; J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 21–43; A. Manguel, G. Guadalupi, *Słownik miejsc wyobrażonych*, przeł. P. Bikont i in., Warszawa 2019.

²⁰ Zob. m.in. M.-L. Ryan, *Narrative cartography. Toward a visual narratology*, w: *What is narratology? Questions and answers regarding the status of a theory*, red. T. Kindt, H.H. Müller, Berlin 2003, s. 333–364; B. Piatti, L. Hurni, *Mapping the ontologically unreal – counterfactual spaces in literature and cartography*, „Cartographic Journal” 2009, t. 46, nr 4, s. 333–342; A.-K. Reuschel, L. Hurni, *Mapping literature. Visualisation of spatial uncertainty in fiction*, „Cartographic Journal” 2011, t. 48, nr 4, s. 293–308; A.-K. Weber, *Mapping literature. Spatial data modelling and automated cartographic visualisation of fictional spaces*, doctoral dissertation – ETH Zurich 2014 [<http://e-collection.library.ethz.ch/view/eth:8350>]; J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, s. 25–33; B. Piatti, *Literary cartography: Mapping as method*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 46–49.

²¹ B. Piatti, *Literary cartography: Mapping as method*, s. 47.

²² Tamże, s. 46 [tłum. – M.M.].

Kolejną płaszczyznę interpretacji kontekstowej dla naszej tytułowej relacji „literatura ↔ kartografia” odsłania rzetelnie już rozpoznany w literaturze przedmiotu humanistyczny zwrot przestrzenny i związane z nim podejście topograficzne, proponujące m.in. traktowanie przestrzeni jako tekstu i *vice versa*. Niechaj wobec tego – niczym nadal pozostające w mocy *memento* – wybrzmiały myśli A. Engberga-Pedersena:

Wzrost znaczenia kartografii w dziedzinie literatury miał swoją cenę. Po wszechna atrakcyjność pojęć kartograficznych jako narzędzi analizy oraz takichże wyjściowych definicji, rodzących jednak niepewność, spowodowała, że literaturoznawstwo mierzy się z problemem wszechobecności [*ubiquity*]. Nie tylko mapy nas otaczają w codziennym życiu; w dyskursie krytycznym prawie wszystko zdaje się być mapą albo mapowaniem [*mapping*]. Cechy, które uczyniły leksykon kartograficzny nader przydatnym i produktywnym [dla studiów literaturoznawczych], skutkowały często niezamierzonym, a przynajmniej nierozpoznanym rozdźwiękiem między ideą a metaforą. Ostre krawędzie wyznaczające granice na mapie [zredagowanej na kanwie danych realnych] stawały się coraz bardziej rozmyte w swojej abstrakcyjnej wersji. Jak Martin Brückner trafnie zauważa, „zwrot kartograficzny [w humanistyce] jest gotowy nasycić mapy i praktykę mapowania zbyt wieloma metaforami, a tym samym pozbawić je znaczenia”. Obejmując każde zjawisko mające cokolwiek wspólnego z przestrzenią, grozi mapom to, że zamiast rozjaśniać będą zaciemniały obraz rzeczywistości. Ten problem nie dotyczy wyłącznie dziedziny literatury²³.

Po trzecie, z racji jej predyspozycji narracyjnej zobaczymy w mapie modelową partyturę dla snucia opowieści. Zarówno proces przygotowania obrazu kartograficznego, jego struktura oparta na dyferencjach wartości (różnice odległości, wysokości, wielkości, intensywności, skupienia), obecne w polu treści markery dynamiki (linie, strzałki, gama barw lub deseni, orientacja wedle stron świata, sygnatury liczbowe, wielkość czcionki w opisie obiektów, diagramy naniesione na mapę), konfiguracja morfologiczna jednostek przestrzennych (typu kongruencja kontynentów) sugerująca wcześniejsze stadia ich ewolucji, jak i rozłożone w czasie samo „rozczytywanie” mapy przez odbiorcę – „zapraszające do wędrówki oka i przewracania strony”²⁴ (np. w atlasie) i polegające na myślowej rekonstrukcji zjawisk i procesów – pospołu korespondują z praktyką prowadzenia narracji. Wewnętrzna organizacja mapy

²³ A. Engberg-Pedersen, *Introduction – Estranging the map: On literature and cartography*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 6 [tłum. – M.M.].

²⁴ P.M. Bray, *Conceptualizing the novel map: nineteenth-century French literary cartography*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 282.

wręcz ją prowokuje. Z kolei „konfrontacja [zwerbalizowanej] przestrzeni narracji z odwzorowaniem kartograficznym uwypukla, do jakiego stopnia literatura może reprezentować realia, tudzież w jaki sposób wyobrażać nowe konfiguracje przestrzenno-czasowe”²⁵.

Znakomitym bodaj przykładem linearnej narracji w wydaniu literacko-kartograficznym jest podróż wzdłuż 37° równoleżnika na półkuli południowej ziemskiego globu, sportretowana w *Dzieciach kapitana Granta* Juliusza Verne’a²⁶. Linie siatki kartograficznej, przekraczane granice stref czasowych, państw i kontynentów oraz marszruta ekspedycji dookoła świata przedsięwzięta przez protagonistów ucieleśniają wspólnie dynamikę relacjonowanych zdarzeń (ryc. 1–3)²⁷. Jak twierdzi Jörg Dünne w studium o znamienym tytule *Map line narratives*:

mamy do czynienia z „linearnym podróżowaniem” wzdłuż jednej linii siatki kartograficznej. Celem tej wyprawy nie jest jednak dotarcie do pustych i nieznanych przestrzeni śródlądowych; zasadniczym bowiem założeniem jest przemierzenie Ziemi, domknięcie koła wzdłuż obranego równoleżnika, co ma odzwierciedlić okrążenie całego świata. Podróżowanie po linii oznacza tutaj zakwestionowanie tradycyjnej logiki kartograficznej peregrynacji odkrywczej. [...] narracja podróżnicza u Verne’a nie wpisuje się wszelako w motywację transgresywnego przekraczania nieznanych granic [...]. [Zamiast tego – przeciwnie – zaspakają] na nowo uświadomione pragnienie wędrowania wzdłuż pewnej trajektorii. [Tym samym konstrukcyjna i orientacyjna linia równoleżnika] przeobraża się w marszrutę kursu dookoła Ziemi²⁸.

Partytura staje się wykonaniem, *libretto* – zaopatrzoną w dodatkowy sens inscenizacją, tekst napisany – tekstem przeczytanym, w końcu mapa – zinterpretowaną narracją. J. Verne jako kartograf-amator udowadnia, że wydarzenia emanują ze statycznej na pozór przestrzeni. Jego literacka nawigacja, zdaniem J. Dünne’a²⁹, nie służy wyłącznie celom krajoznawczym i dydaktycznym, nie stanowi tylko lekcji literatury osadzonej w geografii półkuli południowej, lecz jest ożywiającym, aktywizującym „ograniczeniem”, doświadczeniem uruchamiającym i dynamizującym tyleż dla uczestników wyprawy, co dla czytelnika zarówno powieści, jak i mapy w niej zamieszczonej.

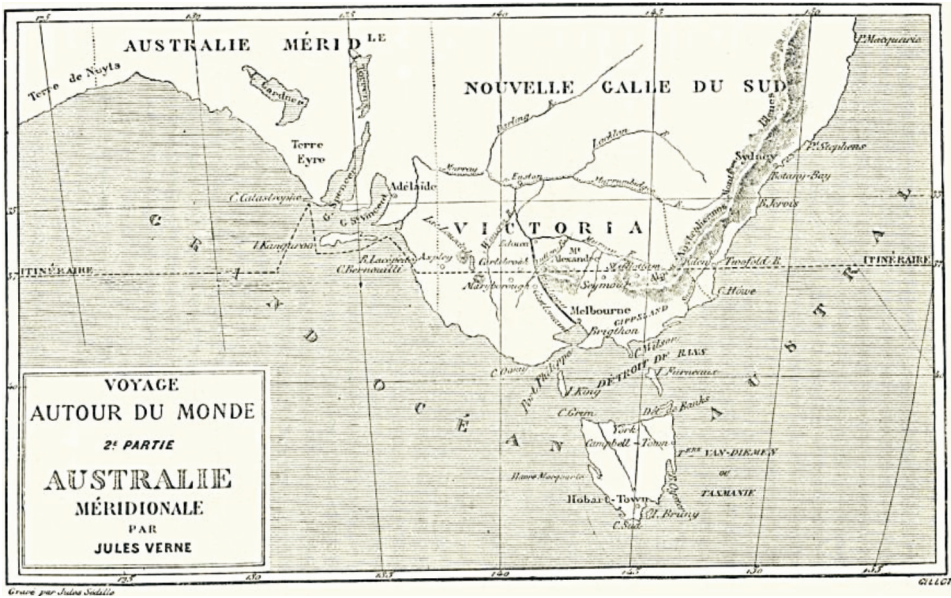
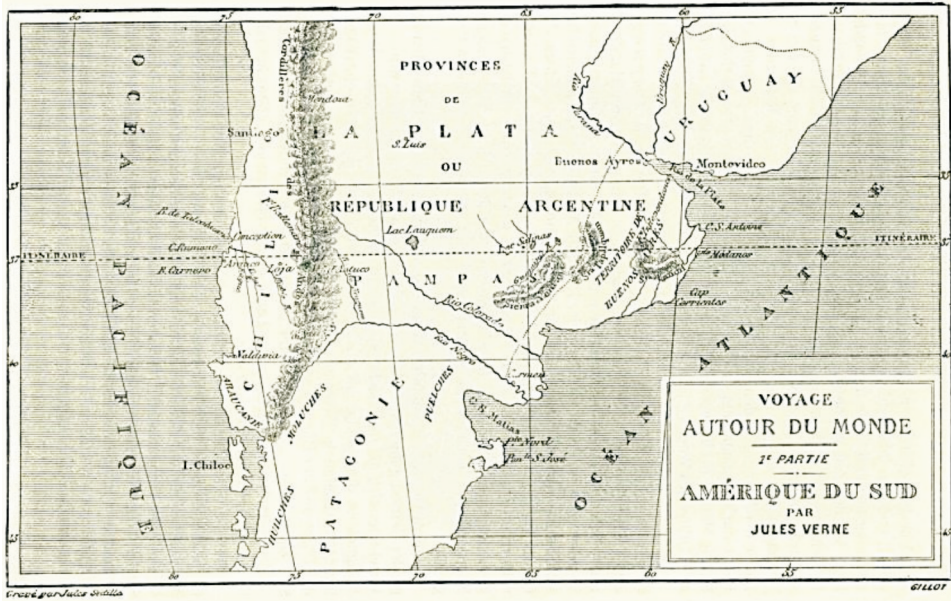
²⁵ Tamże [tłum. – M.M.].

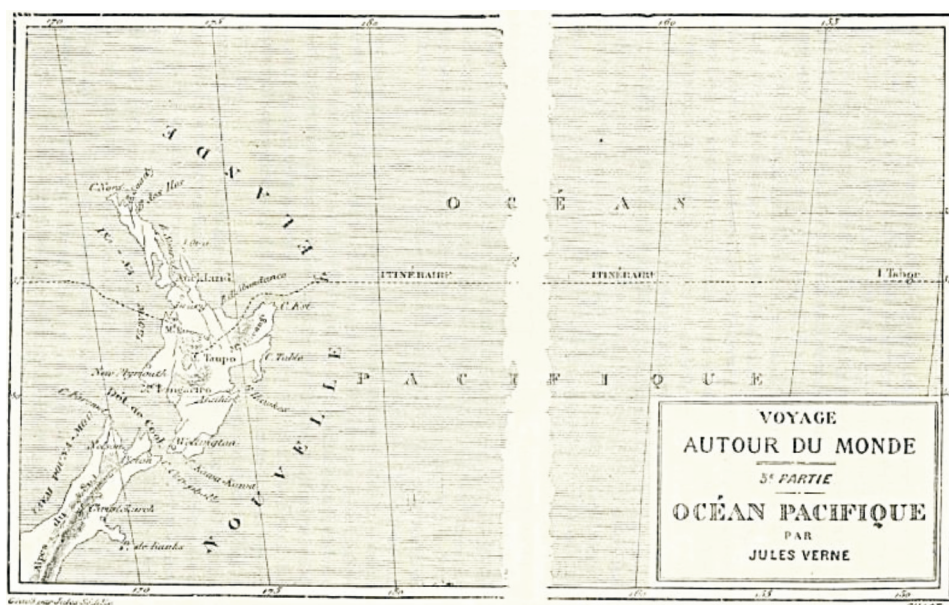
²⁶ J. Verne, *Les Enfants du capitaine Grant*, Paris [1867–1868] 2004.

²⁷ Zob. J. Dünne, *Map line narratives*, s. 373–375.

²⁸ Tamże, s. 376–377 [tłum. – M.M.].

²⁹ Tamże, s. 378.





Ryciny 1–3. Mapy zamieszczone w *Dzieciach kapitana Granta* Juliusza Verne’a. Na mapie można odczytać trajektorię wyprawy dookoła świata wzdłuż 37° równoleżnika szerokości południowej. Źródło: <http://verne.garmtdevries.nl/en/maps/originals.html> [dostęp 2.05.2022].

W stronę kartografii

Dla porządku przypomnijmy, że mapa należy do tekstów kultury, i odnotujmy, iż kartografię można uznać za wtórny system modelujący (do tego wątku jeszcze wrócimy). Mapa pojmowana jako tekst kultury jest modelem, konwencjonalnie zatem analogizuje rzeczywistość, zakłada pewien „świat przedstawiony”, znajduje się w bardziej lub mniej ekwiwalentnej relacji z realiami, ale – siłą rzeczy, skoro służy jako model – generalizuje je jakościowo i ilościowo, redukuje wielowymiarowość otoczenia do wybranych jego właściwości. To wprawdzie jedna z wielu wykładni (ta akurat została zaproponowana przez semiotyków ze szkoły tartusko-moskiewskiej w odniesieniu nie do mapy, a do ogólnej kategorii tekstu kultury, w tym tekstu literackiego)³⁰, tym niemniej dla naszych rozważań wydaje się urodzajna interpretacyjnie. Rozpatruje ona również strukturalność i znakowość tekstów kultury, które to aspekty ponownie przymierzmy do fenomenu mapy.

³⁰ Zob. B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, s. 145.

Struktura mapy więc rugowałaby przypadkowość zbioru używanych środków ikonograficznych, narzucałaby układ odniesienia dla odzwierciedlanych treści (rama, początek, koniec, góra, dół *etc.*), przewidywałaby daną stratyfikację wyrażanego sensu (osnowa matematyczna, system współrzędnych, podstawowa treść topograficzna, aspekt tematyczny *itd.*), ułatwiałaby poszukiwanie relacji izomorficznych – wertykalnych (na różnych poziomach w planie treści) i horyzontalnych (w obrębie jednej warstwy merytorycznej), wreszcie uzgadniałaby referencyjność planu wyrażania (*signifiant*) wobec planu treści (*signifié*)³¹. Warto dodać, że rozpoznania semiotyków kultury w omawianym właśnie kontekście najczęściej weryfikowane były na korpusie tekstów literackich. Idźmy dalej.

Model jest strukturą znaczącą zachowującą jedność planów wyrażania i treści, tekst trzeba rozumieć tedy także jako znak. Mapa sama funkcjonuje niczym znak złożony, a składają się nań znaki niższego rzędu (np. sygnatury, jednostki przestrzennego odniesienia, barwy, toponimy).

Jako taki integralny znak uczestniczy w procesie komunikacyjnym między nadawcą a odbiorcą, [...] pomiędzy autorem a czytelnikiem, wchodzi w związki ze światem czytelnika. [...] Kod autora i czytelnika najczęściej nie pokrywają się, co w tej dziedzinie komunikacji społecznej jest raczej normą. Taki tekst przestaje być tylko pośrednikiem między nadawcą a odbiorcą. Staje się pełnoprawnym partnerem dialogu, [...] wpływającym na jego światopogląd³².

Słowem, mapa – podobnie zresztą utwór literacki – predylekcyjnie się autonomizuje.

Co oferuje mapa? Pomijając w tym miejscu konceptualno-terminologiczny dyskurs *stricte* kartograficzny i odsyłając zainteresowanych do źródeł specjalistycznych³³ oraz do autorskich dociekań przedłożonych gdzie in-

³¹ Por. tamże. W terminologii kartograficznej stosuje się zaś inne pojęcia: „figura” i „tło”.

³² Tamże, s. 147–148.

³³ Zob. m.in. J. Bertin, *Sémiologie graphique*, Paris 1967; S. Bonin, *Poziomy czytania mapy*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1989, t. 21, nr 2, s. 49–62; A. Czerny, *Mapa – model izomorficzny czy homomorficzny?*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1987, t. 19, nr 4, s. 145–157; I. Gołębiowska, *Kompozycja legendy mapy a sposoby identyfikacji symboli*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2012, t. 44, nr 1, s. 5–17; J. Korycka-Skorupa, *Kartodiagram i kartogram a charakter danych – badania eksperymentalne*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2004, t. 36, nr 1, s. 2–25; J.B. Krygier, *Cartography as an art and a science?*, „Cartographic Journal” 1995, t. 32, nr 2, s. 3–10; M.W. Meksuła, *Kartograficzne sposoby prezentacji dynamiki zjawisk*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2001, t. 33, nr 4, s. 328–338; J. Mościbroda, *Sztuka i nauka w kartografii – dualizm czy jedność?*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2001, t. 33, nr 2, s. 99–105; W. Ostrowski, *Semiotyczne podstawy projektowania map topograficznych na przykładzie prezentacji zabudowy*, Warszawa 2008; J. Paślawski, *Jak opracować kartogram*, Warszawa 1998; *Wprowadzenie do kartografii i topografii*, red. J. Paślawski,

dziej³⁴, skoncentrujemy się na zadaniach, jakie postawili przed mapą niektórzy badacze w studium pt. *Literature and cartography. Theories, histories, genres*³⁵. Taki rekonesans, współbrzmiający z tytułem niniejszych refleksji, wykluczy bowiem ewentualność argumentacyjnego zdryfowania ku rozległemu oceanowi geomatyki.

Otóż, przewodniczący zespołowi EHGO/UMR Géographie-cités Jean-Marc Besse z Centre National de la Recherche Scientifique wylicza następujące funkcje mapy w odniesieniu do praktyki pisarskiej i konstruowania narracji: wprawianie fikcji (fabuły) w ruch; zapewnianie ramy i adresowanie (lokalizowanie) intrygi w założonych granicach przestrzennych; organizowanie sekwencji narracyjnych (porządkowanie opowieści); zwalnianie autora z obowiązku trzymania się linearności; bilateralne uzupełnianie się realności i fikcji; uruchamianie geografii wyobrażonej; pełnienie roli przewodnika i moderatora doświadczeń czytelniczych³⁶.

Profesor romanistyki i mediewistyki S. Pinet z Uniwersytetu w Cornell widzi w mapie technikę uprzestrzenniania czasu historycznego (ponieważ kartografia odwzorowuje bliższą i dalszą przeszłość, rejestruje teraźniejszość, a niekiedy projektuje przyszłość), inicjowania narracji, odwoływania się do sfery pamięci. Zarazem wyznacza mapie misję organizowania i archiwizowania danych w celu późniejszego ich odzyskania, co wiąże się z funkcją pedagogiczną, zachowywaniem i przekazywaniem wiedzy o dziedzictwie, dlatego też mapy mają szczególne znaczenie dla historiografii jako właśnie medium wiedzy. Według Pinet mapa służy literaturze w wymiarze kompozycyjnym, odkrywczym, retorycznym oraz inauguracyjnym, gdyż opowieść zadzierzgnąć można dzięki nałożeniu się w konkretnym miejscu

Wrocław 2006; J. Paślawski, *Elementy metodyki map tematycznych*, Warszawa 2020; M. Pieniążek, M. Zych, *Mapy statystyczne. Opracowanie i prezentacja danych*, Warszawa 2017; L. Ratajski, *Zasady logiczno-semiotyczne uporządkowania i standaryzacji znaków kartograficznych*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1971, t. 3, nr 3, s. 106–116, nr 4, s. 156–166; L. Ratajski, *Metodyka kartografii społeczno-gospodarczej*, Warszawa–Wrocław 1989; A.H. Robinson, J.L. Morrison, P.C. Muehrcke, A.J. Kimerling, S.C. Guptill, *Elements of cartography*, New York 1995; K.A. Saliszczew, *Kartografia ogólna*, przeł. S. Gurba i in., Warszawa 1998; J. Siwek, *Czy mapa musi być ładna?*, w: *Problemy kartografii tematycznej – „Materiały Ogólnopolskich Konferencji Kartograficznych”*, t. 20, Lublin 1998, s. 57–59; J. Szaflarski, *Zarys kartografii*, Warszawa 1955.

³⁴ M. Madurowicz, *Emocje zapisane na mapach*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 15, s. 111–150; M. Madurowicz, *Mapa jako optyka*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 2021, nr 60, s. 13–34.

³⁵ *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London 2017.

³⁶ J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, s. 32–33.

różnic, dostrzeżeniu podobieństw czy skonstatowaniu zależności i sprzężeń między obiektami lub podmiotami³⁷.

Ricardo Padrón z Uniwersytetu Wirginii odnotowuje – wcześniej już wzmiankowany – problem wszechobecności map, która intensyfikowała się od XVI wieku, gdy opracowania kartograficzne przestały być rarytasami i stały się istotnym, niejako rutynowym dokumentem wojskowości, dyplomacji, architektury, urbanistyki, archeologii i nawigacji. Kompetentnie zredagowane mapy wiarygodnie reprezentują powierzchnię Ziemi, sumiennie delimitując obszary pewności i spekulacji poznawczej, uwzględniają naturalne zniekształcenia wynikające z procedury odwzorowania sfery na płaszczyznę, wykreślane są na podstawie danych rzeczywistych, aczkolwiek – puentuje Padrón – nigdy nie staną się transparentnymi odzwierciedleniami terytorium, bo zawsze pozostają obarczone przyjęciem nieobojętnej perspektywy – kulturowej, ideologicznej czy politycznej³⁸.

Z kolei dla profesora romanistyki J. Dünne'a z Uniwersytetu w Erfurcie mapa podlegając w trakcie swej ewolucji standaryzacji, konwencjonalizacji dotyczącej wzajemnej relacji strukturalnej między obecnymi w polu jej treści słowami, obrazami i liczbami, ocalała własną żywotność nie tylko dzięki elastycznemu i aktualizowanemu potencjałowi użyteczności dla jakże wielu dziedzin, czy poszerzaniu możliwości pragmatycznych i technologicznych, uwalniając się w jakimś sensie z paradygmatycznego impasu dwuwymiarowej płaszczyzny³⁹, jeżeli chodzi o plan wyrażania, lecz bodaj przede wszystkim dzięki zachowaniu statusu „raptularza sił i relacji różnych obiektów dynamicznych”⁴⁰.

Wśród priorytetów praktyki kartograficznej znajdujemy nader restrykcyjne postulaty, ufundowane na obiektywizmie i logice, odwołujące się m.in. do wierności realiom, formalnej ekwiwalencji względem nich, konsekwentnej i klarownej umowności w odwzorowywaniu rzeczywistości, zdroworozsądkowej generalizacji, adekwatności obranej skali w stosunku do wielkości kartowanego obszaru i do rodzaju prezentowanej treści. Kiedy rozważamy merytoryczno-metodologiczny sojusz między kartografią i literaturą, powinniśmy brać w rachubę poznawcze profity i debety, testować gotowość jednej i drugiej dziedziny do rezygnacji z niektórych, nawet pryncypialnych zasad epistemologicznych. A co się stanie, jeśli finalna kontrybucja przewyż-

³⁷ S. Pinet, *Diagrammatic thought in medieval literature*, s. 180, 184, 187, 189.

³⁸ R. Padrón, *Hybrid maps: cartography and literature in Spanish imperial expansion, sixteenth century*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 200–201.

³⁹ J. Dünne, *Map line narratives*, s. 361, 382.

⁴⁰ Tamże, s. 382 [tłum. – M.M.].

szy zysk interpretacyjny albo rezultat badawczej komitywy podważy bądź zakwestionuje aksjomaty jednej ze stron?

Naukowa oscylacja między obiektywnością a indywidualnością nie może być postawą niezdecydowania, fluktuacyjnym ruchem wahadłowym, zatrzymaniem się w pół drogi, gdyż obydwie scenariusze nie stanowią kolejnej pary opozycji kulturowych przytoczonych uprzednio. W tym przypadku wszelka stopniowalność kontestuje wariant biegunowy: czy istnieje niewyraźna obiektywność lub fragmentaryczna indywidualność? Pamiętajmy przy tym, że literatura jest gatunkową emanacją sztuki, natomiast kartografia od chwili przyjęcia kartometryczności jako zasady zaciągnęła się do służby nauce. Jak przekonuje John K. Noyes,

mapa stała się kolejnym naukowym dyskursem, w którym odwzorowywanie natury [tutaj: świata rzeczywistego] jest spowite mgłą życzeń i oczekiwań tych, co sądzą, że coś pozostaje zagrożone. Kartografia, podobnie jak chemia, widzi w metaforze właśnie emisariusza roszczeń. Naukowy dyskurs boryka się z własnymi koronnymi normami postępowania zwłaszcza wtedy, gdy nie mogą się one uwolnić od myślenia życzeniowego, w które są uwikłane⁴¹.

Niewykluczone w takim razie, że to wyjściowy rozdzwitek paradygmatyczny w praktyce problematyzowania i dyskursywizowania świata między kartografią a literaturą, niekiedy sprowadzający się do wzajemnie negatywnego waloryzowania chociażby metod poznawczych bądź środków wyrazu (atuty drugiej strony są dla nas słabościami – i *vice versa*), przyniósł znamienne reperkusję pojęciową. Kartografowie – jak sama nazwa wskazuje – kartują i odwzorowują rzeczywistość, podczas gdy humaniści (dodajmy gwoli ścisłości – również psychologowie, medycy czy astronomowie) ją mapują... Być może zasygnalizowana już w niniejszym wywodzie wszechobecność map, a także *quasi*-proteuszowy ich charakter⁴² (czyżby w istocie każdy moduł uniwersum miał predyspozycję do stania się mapą?), a w konsekwencji – mniej restrykcyjna wykładnia legitymizują pospołu ową powszechną amplifikację mapowania.

Analizowane przez Noyesa splątanie odwzorowania (reprezentacji) i życzeniowości (roszczeniowości) swego czasu uwydatniło się właśnie w niejednoznaczności pojęciowej nawiązującej do kartografii w pismach Johanna Wolfganga Goethego. Wielki niemiecki poeta, z którym się jeszcze spotkamy w naszych rozważaniach, zamiennie stosował terminy *Karte* oraz *Plan* – oby-

⁴¹ J.K. Noyes, *Goethe and the cartographic representation of nature around 1800*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, s. 263 [tłum. – M.M.].

⁴² Zob. V. Osińska, *Mapy nauki. Badania, potencjał oraz wyzwania w przykładach*, s. 27–42.

dwa odsyłające do mapy, z tym, że *Plan* rozumiał równocześnie jako intencję, nawet życzenie lub wolną wolę⁴³. Dodać wypada, iż z punktu widzenia tradycyjnej kartografii termin „plan” obejmuje niewielką połącz Ziemi (np. miasto) – i dlatego nie musi uwzględniać krzywizny globu; „mapa” zaś odnosi się do rozleglejszych terytoriów – i dlatego nie jest pozbawiona zniekształceń wynikających z odwzorowania powierzchni naszej planety na płaszczyźnie (o czym już wzmiankowaliśmy).

Wydaje się, że nadszedł odpowiedni moment na zrelacjonowanie pewnego eksperymentu konsultacyjno-warsztatowego, przeprowadzonego na potrzeby niniejszej wędrówki myśli. Otóż, niżej podpisany zwrócił się do trojga kartografów⁴⁴ z propozycją zastanowienia się nad kartograficzną predyspozycyjnością wybranych fragmentów różnorodnych gatunkowo tekstów literackich. Ów korpus tworzyły wymyki dwóch powieści: *W stronę Swanna* Marcela Prousta⁴⁵ oraz *Zły* Leopolda Tyrmanda⁴⁶, trzech tomów esejów: *Widzenia nad Zatoką San Francisco* Czesława Miłosza⁴⁷, *Odkrywanie nowoczesnej Europy – próba archeologii* Karla Schlögeła⁴⁸ i *Wiele tytułów* Ryszarda Koziółka⁴⁹, a także historyczno-literackiego reportażu Martina Pollacka pt. *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*⁵⁰.

⁴³ Zob. J.K. Noyes, *Goethe and the cartographic representation of nature around 1800*, s. 261.

⁴⁴ Byli to dr Izabela Gołębiowska, dr Paweł Wespiański i dr Jerzy Siwek. Autor niniejszego artykułu pozostaje głęboko zobowiązany wszystkim trojgu za chęć podzielenia się refleksjami i poświęcony na to czas. Konsultanci niechaj przyjmą również wyrazy wdzięczności za komentarze dotyczące ostatecznej wersji tekstu. Z artykułem niezależnie zapoznała się też kartografka dr Jolanta Korycka-Skorupa, której osobno dziękuje autor.

⁴⁵ M. Proust, *W stronę Swanna*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2004, s. 73–76 (fragment od słów „Poznawało się z bardzo daleka wieżę św. Hilarego...” do słów „... nie pomieszałbym z tą ciżbą”).

⁴⁶ L. Tyrmand, *Zły*, Warszawa 2004, s. 251–253 (fragment od słów „Przeszedł Alejami Jerozolimskimi...” do słów „... przez warszawskich architektów”).

⁴⁷ C. Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Paryż 1969, s. 9–10 (część rozdziału pt. *O miejscu gdzie jestem*).

⁴⁸ K. Schlögel, *Odkrywanie nowoczesnej Europy – próba archeologii*, przeł. A. Wołkowicz, Gdańsk 2017, s. 13–27 (rozdział pt. *Königsberg – miasto Hannah Arendt*).

⁴⁹ R. Koziółek, *Wiele tytułów*, Wołowiec 2019, s. 254–270 (rozdział pt. *Pożegnanie z Europą latem 2017 roku*).

⁵⁰ M. Pollack, *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*, przeł. A. Kopacki, Wołowiec 2017, s. 32–33, 65–66 (fragment od słów „Miejsce mojego urodzenia, Targowica...” do słów „... przeprowadzić do Rynku?” [jest to wypis z autobiograficznego szkicu Artura Sandauera pt. *Zapiski z martwego miasta*] – oraz – fragment od słów „Z Drohobycza do Stryja...” do słów „... przez góry na Węgry”).

Wszyscy troje ekspertów są (lub byli) związani z warszawską szkołą kartografii, a instytucjonalnie – z Wydziałem Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, reprezentują ponadto trzy pokolenia badaczy. Poniżej zaprezentowano ich przemyślenia – w postaci cytatów i zaaranżowane *ex post* w porządku problemowym⁵¹.

Warunki brzegowe

To, co możemy sobie przestrzennie wyobrazić na podstawie jakiegokolwiek opisu, nie jest jeszcze mapą, a obrazem zbudowanym przez naszą wyobraźnię. Do powstania mapy potrzeba generalizacji i symbolizacji. Z pierwszym warunkiem nie ma zazwyczaj kłopotu, bo opisy literackie zawierają przecież treść wyabstrahowaną przez autora, a więc zgeneralizowaną. I to wystarczy, aby u czytelnika powstał obraz, który można nazwać mapą mentalną. Jednak sporządzenie mapy – bliższej jej definicji – wymagałoby posłużenia się znakami kartograficznymi, które zakodowałyby treść, co nie wydaje się potrzebne na mapach niewielkich obszarów (bliskich okolic), ale może być potrzebne, gdy wyobrażamy sobie większy region, kraj lub kontynent. Takie spojrzenie jest odpowiednikiem mapy małoskalowej, a tu zakodowanie treści za pomocą symboli jest konieczne. Utworzenie tego rodzaju obrazów mentalnych ułatwia znajomość ogólnych zasad opracowania map [J.S.].

Cóż, wydaje się, że poziom konkretności, identyfikowalności w przestrzeni danego miejsca jest kluczem do kartowalności albo niekartowalności tekstu. Może, a nie z pewnością, ponieważ dopuszczalna jest myśl, że mapa nie musi być kartometrycznym obrazem przestrzeni. Przecież mapa to też sposób myślenia, sposób percepcji przestrzeni, a nie jedynie pomiarowy przekaz jak najbliższy topograficznej rzeczywistości. I wtedy wystarczy, że pokażemy pewien hipotetyczny, a ortogonalny w swym ujęciu obraz miejsca. I już! Już kartowanie tekstu staje się możliwe, choć oczywiście nawyk kartograficzny odruchowo każe się bronić przed takim rozwiązaniem [P.W.].

Własna wiedza kartografa

Czytając fragmenty tekstów Tyrmanda i Miłosa, zastanawiałem się nad możliwością narysowania na ich podstawie szkiców kartograficznych, odpowiedników map mentalnych, doszedłem jednak do wniosku, że byłoby to z założenia skazane na niepowodzenie, ponieważ taki szkic byłby zdominowany przez znajomość opisywanych miejsc – z autopsji lub chociażby z mapy – a więc był projekcją raczej własnej wiedzy, tylko z niewielkim dodatkiem wyobraźni. Przełożenie na papier mapy mentalnej miałoby sens w przypadku miejsc całkiem nieznanymi lub nieistniejących, a powstałych wyłącznie w wyobraźni [J.S.].

W dużej mierze efekt zależy od założeń wstępnych: czy przyjmujemy wiedzę, którą mamy wcześniej na temat obszaru omawianego w tekście i „tylko”

⁵¹ Wypowiedzi kartografów odpowiednio oznaczono inicjałami imienia i nazwiska w nawiasach kwadratowych: [I.G.], [J.S.] i [P.W.]. Wyróżnienia czcionką rozstrzeloną pochodzą od niżej podpisanego.

dorysowujemy do znanej już mapy (np. planu miasta Warszawy, planu miasta San Francisco, mapy topograficznej itd.) omawiane w tekście obiekty i szczegóły. Jest to założenie znacznie ułatwiające sprawę, jednak nie zawsze możliwe do zastosowania, np. w przypadku obszarów fikcyjnych. [...] W swoich próbach przyjąłam scenariusz drugi – rysowanie *carta blanca*. Staram się zatem nie korzystać ze swojej wcześniejszej wiedzy ani żadnych dodatkowych źródeł [I.G.].

Kwestia skali

Kolejny problem to fakt, że często [literackie] opisy są w różnej skali, to znaczy odnoszą się do relacji przestrzennej w różnej skali i pojawia się pokusa opracowania osobnych prezentacji dla charakterystyk różnego rzędu wielkości [I.G.].

Najbliższy konwencji kartograficznej jest tekst Czesława Miłosza zawarty w *Widzeniach na Zatokę San Francisco*, który wskazuje na rolę, jaką odgrywa wyobraźnia w naszym postrzeganiu świata i ujawnia zarazem dużą świadomość autora „w tym temacie”. Szczególnie istotne jest tu stwierdzenie o przestrzennym charakterze wyobraźni człowieka, która „bez ustanku buduje architektoniczną całość krajobrazów zapamiętanych albo wyobrażonych, postępując od «bliżej» do «dalej»” [s. 9]. Stąd już tylko jeden krok do myślenia w kategoriach kartograficznych („mapowych”). To myślenie jest bliskie autorowi, który bardzo trafnie postrzega rolę mapy jako narzędzia do ułożenia w jakimkolwiek porządku bezładnie pomieszanych klocków tworzących krajobraz. Bliżej w opisie Miłosza oznacza bardziej szczegółowo – „niemal w zasięgu ręki [...] drogi wzdłuż urwisk, eukaliptusy na zboczach” [s. 9]. Dalej – „Na południe jałowość płaskiej przestrzeni zamieszkałej przez milion ludzi i nazwanej miastem Oakland” albo „Moja wyobraźnia [...] za łańcuchem Sierra natrafia na zero, pustą, pomarszczoną powierzchnię planety, nad którą odrzutowiec przenosi nas w ciągu paru godzin” [s. 10]. Tak sformułowana percepcja przestrzeni przywodzi skojarzenie z mapą zmiennoskalową, której centrum jest wypełnione obficie treścią, lecz w miarę oddalania się skala mapy stopniowo maleje, jak w skrócie perspektywicznym, i treść staje się coraz uboższa. To zabieg stosowany niekiedy na planach miast, pozwalający na dużą skalę przedstawiania dzielnic centralnych, o zagęszczonej infrastrukturze, i skalę malejącą w kierunku peryferii, gdzie gęstość ulic i zabudowy jest znacznie mniejsza [J.S.].

(Nie)kartowalność literatury

Być może do mniej kartowalnych tekstów należy zaliczyć *Pożegnanie z Europą* Ryszarda Koziółka. Bo choć na pierwszy poziom czytania wysuwają się konkretne, identyfikowalne miejsca, sygnaturowo oznaczalne na mapie, to jednak zejście w szczególności opowieści utrudnia tłumaczenie. Ot choćby nadbałtycka plaża nie jest „tą plażą”, ale plażą jakąkolwiek, plażą w ogóle, byle nad Bałtykiem. To utrudnia, ale może wskazanie w odpowiedniej skali właśnie Bałtyku jako Bałtyku dałoby wystarczający poziom czytania tłumaczenia, może pokazanie wielce izomorficznej sygnatury człowieka na plaży, albo miejsca na plaży przeznaczonego dla człowieka byłoby tłumaczeniem wystarczającym... [P.W.].

Przykład takiego niemapowalnego tekstu stanowi fragment powieści Marcela Prousta *W stronę Swanna*. Pojawiają się tu zaledwie szczątkowe relacje przestrzenne, które rysują pewne wyobrażenie krajobrazu, nie wystarczają jednak

do wykonania mapy, a co najwyżej do sporządzenia szkicu wspomaganego wyobraźnią. „[W]ąska droga wychodziła nagle na ogromną płaszczyznę, zamkniętą na widnokregu nierówną linią lasów, nad którymi górowało jedynie ostrze wieży Św. Hilarego” [s. 73] – to najbardziej „przestrzenny” fragment tekstu, chociaż zaledwie zarysowujący wzajemne relacje kilku składników krajobrazu. Inny fragment – „Czy się ją [wieżę] oglądało o piątej, [...] o parę domów od nas na lewo, wznoszącą się nagle samotnym wierzchołkiem ponad linię dachów” [s. 75] – nie wzbogaca z kartograficznego punktu widzenia poprzedniego obrazu, ponieważ nie jest z nim spójny przestrzennie [J.S.].

Inna kwestia to fakt, że często mowa jest o rzeźbie terenu. To treść mapy, która obecnie zazwyczaj prezentowana jest izoliniami, zatem potrzebne są do niej nieosiągalne z takich tekstów [literackich] dane ilościowe, pozostaje nam rysować schematycznymi ikonami góry czy pagórki [I.G.].

Topograficzny zmysł pisarza

Ze zgołą inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku *Złego L. Tyrmanda*. Opis spaceru Kolanki zawiera tyle szczegółów, że trasę bohatera można bez trudu śledzić na planie miasta, z dokładnością niemal topograficzną: „Przeszedł Alejami Jerozolimskimi obok metalowo-szklanej ściany Centralnego Domu Towarowego [...] sprawdził z zainteresowaniem w «Orbisie» ceny biletów do Działdowa [...] w ten sposób osiągnął skrzyżowanie Nowego Świata i Alei [...]. Pod ścianami Chmielnej stali sprzedawcy [...] Przystanął przed antykwariatem «Desy»” [s. 251–252]. Dla starych mieszkańców Warszawy – jak ja – plan miasta jest właściwie zbędny, ponieważ trasę spaceru mogą konfrontować w czasie czytania symultanicznie z własną mapą mentalną. Ta znajomość opisywanych miejsc nie pozostawia pola wyobraźni, która włącza się dopiero wtedy, gdy wkracza nieznanne. Chociaż... należy wziąć pod uwagę zmiany, jakie zaszły od lat pięćdziesiątych na trasie spaceru – w Alejach Jerozolimskich i na Nowym Świecie [J.S.].

Opowieść Tyrmanda w poddanym namysłowi fragmencie przemieszcza się, razem z bohaterem, po mapie. Ulice są konkretne, identyfikowalne, skrzyżowania stają przed oczami... Przekład tekstu na mapę to z jednej strony prosty, sygnaturowy zabieg, pozwalający na wyobrażenie sobie, czy też umiejscowienie punktów na planie miasta. To też trajektoria wędrówki rysowana sygnaturą liniową. A zatem mamy do czynienia z prostym przekładem, często stosowanym w coraz powszechniejszych opracowaniach kartograficznych odnoszących się do literatury. To jednak nie wszystko. Mamy przecież w tekście do czynienia zarówno z kolorami, kształtami, emocjami. Zieleń szczypiorku, czerwień rzodkiewki, krótkie włosy i wiklinowe torebki... Nagromadzenie obrazów i znaczeń zdaje się być doskonale przekładalne na obrazową informację mapy. Wystarczy (co nie znaczy bez trudu) wybrać, uogólnić, uprościć, pozostawić kluczowe cechy i izomorficznym przekazem oznaczyć na mapie. Upieram się przy owym izomorfizmie, ponieważ zdaje się w przekładzie tekstu dawać wyobraźalny konkret, niewymagający tłumaczenia w legendzie. Tak, obraz kartograficznego tłumaczenia tekstu literackiego powinien posiłkować się wykorzystaniem obrazów postaci, rzeczy, obiektów rysujących się w trakcie lektury w wyobraźni [P.W.].

Metody prezentacji

Najłatwiej przychodzi nanosić sygnatury punktowe, najczęściej w tego typu tekstach mówi się o obiektach punktowych, gdyż one przykuwają wzrok, są punktami orientacyjnymi, czyli tzw. *landmarks* (o których mówił np. K. Lynch w *The image of the city*). Trudniej jest bez wątpliwości stosować sygnatury liniowe oraz metodę chorochromatyczną (tła jakościowego) – ponieważ często nie wiemy gdzie się kończy, gdzie zaczyna, jakie są odległości od początku do końca obiektu itd. [I.G.].

Pojawiające się w tekście informacje o nagromadzeniu zjawisk, ot choćby tłumu przechodniów, kieruje myśli kartografa w stronę kartodiagramu wstęgowego, dość intuicyjnie dającego dwie, co najwyżej trzy klasy: mało, średnio, dużo. Wstęga tłumu, pokrywająca się z sygnaturami liniowymi linii autobusowych i trajektorią spaceru Kolanki – zdają się być niezbędnym elementem tłumaczenia. Wydaje się, że czasem potrzebna jest lupa, przybliżenie rozwinięte w kartograficznym kartonie. A zatem swoista uszczegółowiona sygnatura miejsca. Wszak o ile jednym znakiem łatwo oznaczamy na mapie „Desę” przy Nowym Świecie, to aż chciałoby się przywołać odrębnymi znakami, osobnymi sygnaturami wszystkie wymienione desowskie skarby. Niech owe meble symbolizuje krzesło, porcelanę – filiżanka, szkło – butelka, broń – pistolet... Podobnie z asortymentem delikatesów. Wielopoziomowość mapy – [jako] tłumaczenia [tekstu literackiego –] jest niezbędna w podejmowanym przekładzie. Wielopoziomowość kartowana albo na jednej mapie, albo na serii map. Wybór jednej mapy lub serii map to też wybór związany z obecnym w tekście Tyrmanda upływym czasu [P.W.].

Orientacja względem stron świata

[Kłopot,] który pojawił się, gdy zaczęłam rysować, to orientacja omawianych obiektów względem kierunków świata; przyjęłam w domyśle „przed tobą” – to północ, „za tobą” – południe; moja decyzja wynika z konwencji orientacji map, z których korzystamy. A[le] na pewno nie jest [to] zawsze poprawne z punktu widzenia intencji autora tekstu, który chce zobrazować [rzeczywistość]. [...] Ponadto dla zobrazowania opisu wartościową jest lokalizacja podmiotu mówiącego na mapie, jeśli to jest możliwe [I.G.].

Kartowanie emocji

Emocje, jakże obficie reprezentowane w materiale źródłowym, są innymi emocjami niż te, które można przekazać językiem mapy. Co oczywiście nie oznacza, że kartograficzne środki wyrazu są pozaemocjonalne. Bo tak nie jest. Język mapy – poprzez siebie charakterystyczne: wybór, uogólnienie i uproszczenie – opowiada po prostu o emocjach innych, niż te, które wypływają z wierszy i spomiędzy wierszy tekstu literackiego [...]. Przy tłumaczeniu królewickiej opowieści ważne są barwy. To podróż emocjonalna, sentymalna, tragiczna. Mapa nie może abstrahować od emocji, plan dwóch miast jednego miejsca to jest soczystobarwna opowieść ogólnogeograficznego, turystycznego planu miasta. Tutaj turystyka ma inny charakter i tegoż charakteru właśnie poprzez barwy nie można zgubić [P.W.].

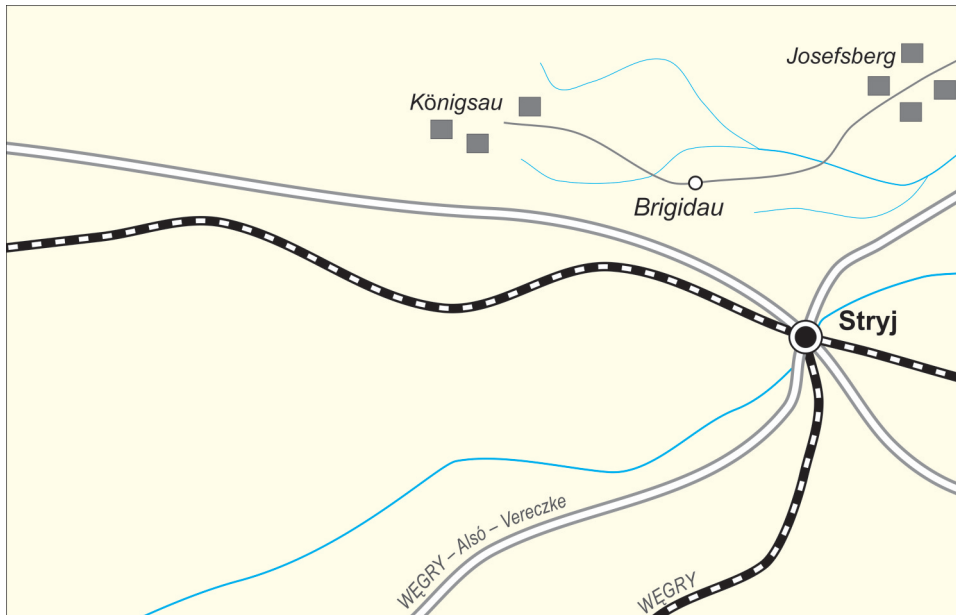
Kategoria przezroczystości

Przenieśmy się na karty *Königsbergu*. Tutaj dodatkowym środkiem wyrazu staje się przezroczystość. Bo chyba tylko ona daje szansę na wyobrazeniowo skuteczne połączenie przeszłości i teraźniejszości w jednym miejscu. Z jednej strony dlatego, że pokazujemy „dwa w jednym”, z drugiej zaś dlatego, że patrzymy na stare przez przeźrocze nowego, albo na nowe przez przeźrocze starego. Tak czy tak, przekopujemy się przez różne warstwy. Są to: topografia dziś, topografia wczoraj, topografia w pamięci, rozmiary w pamięci, ludzie w pamięci, zdarzenia w pamięci... [P.W.].

Roboczą ekspozycją wątków metodycznych poruszonych w tych wypowiedziach niechaj będą dwa szkice orientacyjne, wywiedzione z lektury tekstów Czesława Miłosza i Martina Pollacka, zaproponowane przez ekspertkę – Izabelę Gołębiowską (zob. ryc. 4 i 5). Zaiste trafnymi w tym kontekście



Rycina 4. Kartograficzna translacja fragmentu eseju Czesława Miłosza pt. *O miejscu gdzie jestem*, zamieszczonego w tomie *Widzenia nad Zatoką San Francisco*. Źródło: opracowanie Izabeli Gołębiowskiej.



Rycina 5. Kartograficzna translacja fragmentu rozdziału pt. *Stryj, wielka prowincja* z tomu *Po Galicji* autorstwa Martina Pollacka. Źródło: opracowanie Izabeli Gołębiowskiej.

egzemplifikacyjnym komentarzami dzieli się sama kartografka, jak i pozostali konsultanci: „[dorysowywanie do mapy zastanej i znanej – sporządzonej dla innych celów – obecnych w tekście literackim obiektów niesie] ze sobą kłopot przepaści na poziomie dokładności (położenia, odległości itd.) i poziomie szczegółowości [czyli zasobności informacyjnej – dop. M.M.] pomiędzy podkładem a treścią z tekstu. [Dlatego] przyjąłam scenariusz drugi – rysowanie *carta blanca*” [I.G.]; „Zapisanie tekstu literackiego w formie kartograficznej niesie inne wyzwania, ponieważ ścisła notacja przestrzenna, potrzebna do wykonania mapy, nie jest tu częsta” [J.S.]; „Niekóre tłumaczenia [literatury na kartografię] będą niepełne, niejednoznaczne. Ale w istocie każdy przekład kartograficzny tych tekstów jest raczej dopełnieniem i wyjaśnieniem” [P.W.].

Zapewne kwantum informacji wyjściowej o przestrzeni tkwiące w dziele literackim nigdy nie wypełni postulatu adekwatności do wymogów kartograficznych. Atoli odwzorowanie literatury na mapie analogicznie nie uczyni z tej ostatniej literatury. Nie chodzi przecież o zastępowalność, a o swobodną adaptację. Idiomatyczność odmiennych gatunkowo względem siebie języków i w nich wyartykułowanych narracji stanowi poważną aporię dla tłumacza.

Na skrzyżowaniu

Oto zatem ostrożnie krzyżują się ścieżki w pewnej mierze nieskrępowanej wyobraźni zwerbalizowanej – czyli z jednej strony: literatury, oraz podanej rygorom metodologicznym wyobraźni ikonograficznej – czyli z drugiej strony: kartografii; wiedzy mogącej pozostać częściowo lub całościowo spekulatywną oraz wiedzy posłusznej intersubiektywnemu sprawdzeniu i złożonej z weryfikowalnych danych realnych; sztuki swobodnie czerpiącej z ustaleń nauki oraz nauki, która w planie wyrażania niekiedy przypomina sztukę.

Zazwyczaj ścieżki literatury i kartografii biegną równolegle, symbolicznie reprezentując rzeczywistość każda na swój sposób. Obydwie są przedstawicielkami – odpowiednio – sztuki i nauki, więc obok religii i filozofii historycznie najistotniejszych systemów symbolicznych⁵². Cóż się jednak wydarzy, gdy *mimesis* literackie nałoży się na *mimesis* kartograficzne? Wariantów jest przynajmniej kilka.

Na kartach powieści *Petersburg* Andriej Bieły⁵³ werbalizuje topografię miasta, stosując pojęcia rezerwowane przeważnie dla języka mapy. W *Dzieciach kapitana Granta* Juliusz Verne⁵⁴ posługuje się równoprawnie słowem i zobrazowaniem kartograficznym. Autorski szkic orientacyjny Montsou i okolic, zamieszczony w manuskrypcie *Germinala* Emila Zoli⁵⁵, pozostaje jedynie do dyspozycji pisarza⁵⁶, natomiast mapa *Wyspy skarbów* Roberta Louisa Stevensona⁵⁷ zdobi frontysepis dzieła⁵⁸. Spotęgowana mimetyczność w twórczym odtwarzaniu świata na tym się oczywiście nie kończy.

Mapa jest odbiciem Paryża. Na własne oczy turyści mogą podążać ulicami na mapie, które błyszczą jak jedwabne wstążki w lustrze. Ale samo miasto też okazuje się odbiciem – odbiciem rozleglejszego terytorium: Francji i Europy, a do nich odnosi się w rozproszeniu swych ulic nieopodal Dworca Świętego Łazarza. Wystarczy zrobić kilka kroków wokół niego, aby przejść z Liège do Mediolanu, następnie do Aten i Londynu, potem odwracamy się, by odwiedzić Budapeszt, Wiedeń, Edynburg, Lizbonę, Madryt i Neapol. [...] Paryż dający się skartować sam staje się z kolei mapą⁵⁹.

⁵² P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Warszawa 1983, s. 77.

⁵³ A. Bieły, *Petersburg*, przeł. S. Pollak, Warszawa 1974.

⁵⁴ J. Verne, *Les Enfants du capitaine Grant*.

⁵⁵ É. Zola, *Germinal*, Paris 1886.

⁵⁶ Zob. J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, s. 34–35.

⁵⁷ R.L. Stevenson, *Treasure Island*, London 1883.

⁵⁸ Zob. R. Stockhammer, *The (un)mappability of literature*, s. 79–80.

⁵⁹ J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, s. 21–22 [tłum. – M.M.].

Nazewnicza korespondencja paryskich ulic z europejskimi miastami – takich, jak m.in. rue de Liège i równoległych do niej rue de Milan i rue de Athènes czy zamykającej wszystkie trzy rue de Londres, biegnącej ku place de l'Europe i kontynuowanej później w przebiegu rue de Constantinople – ulic wizualizowanych na mapie tradycyjnie sygnaturą liniową, jest nie tylko ideologicznym algorytmem urbanistycznym, budującym międzynarodowy prestiż metropolii, która toponimicznie ma grać rolę stolicy Starego Kontynentu, jeśli nie świata, ale także (z naszego punktu widzenia – przede wszystkim) poprzez symboliczną reprezentację różnych stron globu, uobecnionych w takiej, a nie innej konfiguracji, czyni z planu Paryża oryginalną mapę mentalną. O literackim potencjale tego miasta, który je przetworzył i zinterpretował chociażby powieściowo, co zresztą nadal czeka bodaj na adekwatne ukartograficznienie, nie musimy chyba tutaj wspominać⁶⁰.

Skoro rezultatywnie przeciąć się mają dwie heterogeniczne narracje – literacka jako źródłowa i kartograficzna jako pochodna – należałoby skoordynować ich struktury językowe, począwszy od bazowych elementów morfologicznych i ich znaczeń, przez różnicujące je podstawowe opozycje, po hierarchię istotności komunikatów. Kolejnym krokiem byłoby uzgodnienie planu wyrażania, co dla odwzorowania kartograficznego sprowadzałoby się np. do wyboru sposobu graficznej, słownej i numerycznej prezentacji danej treści, jej adaptacji formalnej, ustalenia układu przestrzennego odniesienia czy też poziomu szczegółowości, wreszcie rodzaju podkładu kartograficznego (pozyskanego skądinąd lub redagowanego od zera). W każdym razie ekwiwalencja semantyczna i syntaktyczna obydwu narracji – obok bilansu treści realnej–nierealnej, obecnej–nieobecnej, jawnej–kontekstowej–domniemanej, izomorficznej–nieizomorficznej czy kartowalnej–niekartowalnej względem rzeczywistości – współkonstruuje warunki brzegowe efektywnego harmonizowania *modorum operandorum* różnych tekstów kultury wygenerowanych przez nietożsame systemy modelujące.

Godzi się założyć, że właśnie naszkicowaną ścieżkę postępowania należałoby przemierzyć za każdym razem, gdy przystępujemy do konwersji jednej narracji na drugą, wciąż na nowo trzeba bowiem partykularyzować przekład, ponieważ raz wypracowana jego praktyka na danym korpusie literackim może się nie sprawdzić kiedy indziej. Odwołując się do nieco innej retoryki argumentacyjnej, transkodowanie kategorii, pojęć i reguł obowiązujących w systemie modelującym A (w naszym przypadku –

⁶⁰ A. Korpysz-Wiśniewska, *Potencjał literacki miast europejskich w kontekście wizerunkowym i turystycznym*, Warszawa 2021.

literatury) do systemu modelującego B (w naszym przypadku – kartografii) jest komunikacyjną i artykulacyjną rekonceptualizacją⁶¹. Obydwa systemy są niekompatybilne pod kątem przesłanek powstawania w ich ramach tekstów kultury; literatura to emanacja ekspresji i indywidualności, kartografia zaś to forma systematycznej *nomen omen* dokumentacji i uniwersalizującej konwencjonalizacji.

Mimo, że werbalny i ikonograficzny układ odniesienia interferują, każdy oferuje odmienną kulturowo-symboliczną leksykę, gramatykę i pełni inną funkcję w życiu człowieka, na swój sposób opowiadając świat, różnią się między sobą zaangażowaniem narratora: osobistym *versus* intencjonalnie obiektywizującym, to posiadają miejsca korespondujące, punkty styczne. Razem pełniej oddają bogactwo rzeczywistości. Natomiast banalne rzutowanie dzieła literackiego na projekcję kartograficzną trywializuje i uszczupla obraz zauważonego otoczenia, dopowiada go niepotrzebnie, w skrajnym wariacie – okalecza, karykaturalizuje, ustatycznia. Zamiast próby znalezienia koherencji między literackimi syntagmami wiodącymi i idiomatyczną wymową dzieła z jednej strony, a z drugiej – kartograficznymi markerami znaczenia i formułą odwzorowawczą, słowem – zamiast praktyki *close reading* (bliskiego czytania)⁶² z zamysłem uświadomienia sobie warstw semantycznych utworu literackiego i następnie ich kartograficznej konceptualizacji z zachowaniem kwintesencji tegoż utworu, mamy wówczas do czynienia z techniką *distant reading* (odległego czytania)⁶³.

⁶¹ Por. L. Manovich, *The language of new media*, Cambridge, MA – London 2002, s. 64–65.

⁶² Jak pisze D. Smółcha, „bliskie czytanie zostało wprowadzone do badań literackich w połowie XX wieku przez anglosaski tzw. nowy krytycyzm, inaczej formalizm amerykański. Jest to metoda oparta na przemyślanej, krytycznej analizie tekstu, w której czytelnik koncentruje się wyłącznie na istotnych jego szczegółach. Bliskie czytanie praktykuje się w celu głębokiego i dokładnego zrozumienia formy i znaczenia tekstu, przy czym uwaga czytelnika skierowana jest na sam tekst” [D. Smółcha, *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, Kraków 2021, s. 216].

⁶³ Ponownie oddajmy głos D. Smółcze: „w sukurs problemowi [...] nadobfitości informacji przychodzą metody analizy treści kolekcji dzieł literackich, niewymagające zapoznawania się z treścią poszczególnych dzieł, metoda tzw. odległego czytania (z jęz. ang. *distant reading*). Umożliwia ona analizę dużych zbiorów tekstowych, których objętość przekracza ludzkie możliwości zapoznania się z nimi, bez konieczności ich całościowego, liniowego czytania. W miejsce liniowego czytania przez człowieka teksty analizowane są przez algorytmy, których zadaniem jest formułowanie wniosków dotyczących wzajemnych powiązań i relacji między nimi. [...] Twórcą koncepcji odległego czytania jest Franco Moretti, włoski literaturoznawca. W 2000 r. przedstawił ją jako metodę, która «pozwoли skupić się na elementach, które są albo mniejsze, albo większe niż sam tekst: koncepcje, tematy, tropy – czy gatunki i formacje»” [D. Smółcha, *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, s. 214–215].

Wyobraźmy sobie scenariusz odwrotny, zakładający modułową lekturę map – i dość kuriozalny zamiar identyfikacji ilościowej sygnatur, jednostek odniesienia czy zniekształceń obecnych w obrazie kartograficznym... Bez uzmysłowienia i uwzględnienia kontekstu zasadniczego sensu sporządzenia mapy jej analiza oparta na tylko teksturalnym „skanowaniu” wzrokiem pola treści pozostanie bodaj nieefektywna kognitywnie, a przypominać będzie łowienie słów kluczowych w tekście i – na kanwie ich częstości występowania oraz wzajemnych związków – wnioskowanie o jego fabule. Owszem, ta metoda sprawdza się na poziomie syntaktycznym – np. w badaniach stylo-metrycznych⁶⁴.

Tak czy inaczej obydwie interesujące nas dziedziny narracyjne możemy uznać za systemy modelujące: literaturę za prymarny, gdyż u jej fundamentów leży język naturalny, a kartografię za wtórny, bo jej uporządkowanie nadbudowuje się na strukturze języka naturalnego⁶⁵. Dla precyzyjniejszego określenia statusu kartografii rozumianej w tej wiązce kategorii przytoczmy *in extenso* wykładnię wtórnych systemów modelujących za klasykami semiotyki – Wiaczesławem Iwanovem i Władimirem Toporowem:

Rozwój ogólnej nauki o systemach znakowych (semiotyki) zakłada możliwość rozpatrzenia rozmaitych systemów znakowych (język naturalny, języki sztuczne, literatura, folklor, muzyka, taniec, mit, rytuał, architektura, sztuki piękne i tak dalej) i tekstów, składających się z odpowiednich znaków (frazy języka naturalnego, formuły języka naukowego, powieści, poematy, wiersze, pieśni ludowe, bajki, symfonie, opery, balety, podania o bogach i bohaterach kulturowych, obrzędy, gmachy, rzeźby, obrazy i tak dalej), z pewnego jednolitego punktu widzenia. Za jedno z oczywistych świadectw tendencji do jednorodnego rozpatrywania wszystkich tych dziedzin może posłużyć formujące się wewnątrz każdej z tych dziedzin pojęcie „języka” („język malarstwa”, „język filmu”, „język muzyki” i tak dalej). Tym samym potwierdza się rola języka naturalnego jako podstawowego modelu dla wszystkich tych dziedzin. W tym sensie użycie słowa

⁶⁴ I znowu wsłuchajmy się w argumentację D. Smołuchy: „[stylometria jest] zbiorem statystycznych metod analizy tekstu, służących do wydobywania z niego cech stylistycznych charakterystycznych dla danego autora. [...] Jest to metoda analizy tekstu, która umożliwia ustalenie autorstwa dzieła na podstawie analizy użytych w tekście struktur językowych i częstości występowania słów, także tych, które dla tekstu nie mają istotnego znaczenia. Stylometria pozwala także z dużym przybliżeniem ocenić, kiedy badany tekst powstał. Jeden z istotnych obszarów badań stylometrycznych stanowi ustalenie chronologii dzieł literackich. [...] [Analiza stylometryczna pozwala ponadto na określenie skali podobieństwa – dop. M.M.] dwóch różnych dzieł, co wskazywałoby na inspirację autora jednego z dzieł innym dziełem lub w skrajnych sytuacjach mogłoby rodzić podejrzenia o popełnienie plagiatu czy autoplagiatu” [D. Smołucha, *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, s. 205–206].

⁶⁵ B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, s. 119.

„język” we wskazanych połączeniach nie jest tylko metaforą, lecz także dodatkowym potwierdzeniem słuszności łączenia tych „języków” z podstawowymi właściwościami języka naturalnego. W szczególności, podobnie jak w języku naturalnym, w każdym ze wskazanych systemów istnieje 1) zestaw podstawowych jednostek (słownik) i 2) reguły ich łączenia i przetwarzania w tekście (gramatyka). Obok systemów znakowych, w których jednostki tworzące zestaw są zawsze obdarzone znaczeniem (jak słowa w języku), istnieją również systemy, których elementy same w sobie są pozbawione samodzielnego znaczenia, ale służą do rozróżniania jednostek mających samodzielne przeznaczenie lub szczególną funkcję (taka jest służebna rola liter języka pisemnego lub fonemów języka ustnego za pomocą których rozróżniane są słowa; elementów, na które w trakcie analizy można rozłożyć ornament, obrazy malarstwa niefiguratywnego, melodię muzyczną i tak dalej)⁶⁶.

Trzeba w świetle powyższego przyjąć, że kartografię traktujemy jako znakowy system semantyczno-syntaktyczny⁶⁷, w jakim poszczególne elementy składające się na całość obrazu mają zawsze znaczenie (na mapie nie znajdziemy miejsca go pozbawionego), aliści na poziomie tekstury graficznej potrafimy dostrzec pierwiastki konstrukcyjne – m.in. komponenty konstrukcyjne (kropki, kreski itd.) budujące sygnaturę⁶⁸.

Jak zaznaczyliśmy uprzednio, przekład literackiego obrazu rzeczywistości na medium kartograficzne nigdy nie powinien nawet aspirować do ujednoznaczniającej zastępowalności treści, a tym bardziej jej sensu. W tym przypadku tłumaczenie jednego systemu modelującego na drugi – czy gwoli ścisłości: pewnego tekstu kultury na odmienny odeń rodzajowo – przypomina raczej peryfrazę zamiast metafrazy. Poza już napomkniętą zasadniczą

⁶⁶ V.V. Ivanov, V.N. Toporóv, *Strukturno-tipologičeskij podhod k semantičeskoj interpretacii proizvedenij izobrazitel'nogo iskusstva v diahroničeskom aspekte*, „Trudy po znakovym sistemam” 1977, t. 8, s. 103–104, cyt. za: B. Żyłko, *Semiotyka kultury*. Szkoła tartusko-moskiewska, s. 149–150.

⁶⁷ Konsultantka kartograficzna – dr Izabela Gołębiowska – zwraca uwagę, że to raczej mapę należy postrzegać jako znakowy system semantyczno-syntaktyczny, natomiast kartografia jest dyscypliną badającą ten system i jego właściwości. Autor niniejszych rozważań za cytowanymi tutaj semiotykami jednak zakłada, że system modelujący generuje dany tekst kultury, zatem kartografia – nie tylko bada, ale i umożliwia powstanie mapy. Oczywiście na osobne dociekanie – już w trybie *stricte* epistemologicznym – zasługuje relacja między dwiema dyscyplinami nauki: kartografią a literaturoznawstwem.

⁶⁸ Por. m.in. C. Board, *Maps as models*, w: *Models in geography*, red. R.J. Chorley, P. Haggett, London 1967, s. 671–725; W. Ostrowski, *Semiotyczne podstawy projektowania map topograficznych na przykładzie prezentacji zabudowy*; B. Palek, *The map. Its signs and their relations*, „Semiotica” 1986, t. 59, s. 13–33; H. Schlichtmann, *Plan information and its retrieval in map interpretation. The view from semiotics*, w: *Cognitive and linguistic aspects of linguistic space*, red. D.M. Marks, A.U. Frank, Dordrecht 1991, s. 263–284.

różnicą przesłanek powstania dzieła literackiego i mapy postulat izomorficzności translacji podważają charakter danych wyjściowych, mających znaleźć odwzorowanie w projekcji kartograficznej, zazwyczaj status zapożyczonego podkładu, zredagowanego dla innych niż literackie celów (co zresztą także wcześniej sygnalizowaliśmy), ale przede wszystkim brak przystawalności między *readable geography* a *walkable geography*. Naświetla te dylematy Robert Stockhammer:

Podczas gdy pozyskiwanie i odzwierciedlanie danych pogodowych czy nawet samo liczenie liter lub słów może być w dużym stopniu automatyczne, to jakakolwiek ewaluacja słów, które niosą własne znaczenie, nadal wymaga aktywności ludzkiego umysłu i wrażliwości. [...] W odniesieniu do danych wyjściowych, uzupełniający [nadbudowany – dop. M.M.] charakter map tematycznych wynika z tego, że w większości wykorzystują one podkłady kartograficzne sporządzone pierwotnie dla zupełnie innej treści aniżeli związana z literaturą. [...] [Istnieje – dop. M.M.] różnica między – z jednej strony – geografiami „dającą się wyczytać” [*readable geography*], która może zawierać niekompatybilne konceptualizacje przestrzeni w jednej i tej samej powieści, a geografiami dopominającą się „wyspacerowania” [*walkable geography*]⁶⁹.

Należy przypuszczać, że rzeczona *readable geography* w dziele literackim, którą sytuujemy pośród warunków *sine qua non* jego potencjału kartograficznego, jest fazowa, gradientowa, stadialna, co współgra ze stopniami czytania mapy.

Stopień widoczności jest rozumiany jako przekaz takiej informacji, która umożliwia uzyskanie ogólnego obrazu rozmieszczenia pewnych faktów za pomocą mapy. Czytelnik odbiera jedynie rozmieszczenie bliżej nieokreślonych znaków na mapie. Może on rozróżnić jedynie części mapy o większym lub mniejszym zagęszczeniu znaków oraz odróżnić punkty, linie lub plamy [...]. Stopień rozróżniania traktowany jest jako proces odróżniania poszczególnych znaków na podstawie ich obrazu graficznego i znaczenia. Stopień ten polega na odbiorze różnych kształtów znaków punktowych, liniowych i powierzchniowych oraz na ich identyfikacji z odpowiednim typem obiektów w rzeczywistości [...]. Stopień rozpoznania czyli identyfikacji prowadzi do całkowitego zrozumienia treści mapy. Każdy znak jest identyfikowany z konkretnym obiektem w rzeczywistości [...] i to w konkretnym miejscu na powierzchni Ziemi. Odczytuje się tu również wielkość poszczególnych zjawisk i faktów⁷⁰.

⁶⁹ R. Stockhammer, *The (un)mappability of literature*, s. 81, 85 [tłum. – M.M.].

⁷⁰ L. Ratajski, *Metodyka kartografii społeczno-gospodarczej*, s. 16–17.

Kiedy literatura przyjmuje postać reportażu, relacji z podróży, powieści realistycznej czy dziennika, to kartograf ma szansę rozpoznać określony fragment świata i odwzorować go na mapie. Kiedy zaś literatura ziszcza się m.in. w prozie poetyckiej, powieści eksperymentalnej czy strumieniu świadomości, wówczas kartograf staje przed enigmą, widoczną wprawdzie, lecz nieczytelną. Panorama wariantów topograficznej recepcyjności tekstu literackiego jest szeroka i nie sprowadza się do alternatywy „zaadresowany konkretny – *versus* – płynne-niewiadomo-gdzie”. Koniecznie jednak trzeba podkreślić, że kartograficzność literatury nie streszcza się w wymiarze jej topograficznego *mimesis*. Czytelnik niniejszych rozważań, jeżeli dotarł w lekturze do tego miejsca, powinien być o tym przekonany.

Pokrótkie zrekapitulujmy twórcze relacje literatury i kartografii.

Wychodząc od przenikliwych pytań: jaki zasób kartograficzności reprezentują przestrzenie literackie, które nie nawiązują do tradycyjnych map utrzymanych w duchu Ptolemeusza ani do euklidesowego układu współrzędnych – słowem, do standardowej mapy geograficznej jako modelu – oraz: które rozwiązania kartograficzne mogą wzbogacać praktykę literacką⁷¹, A. Engberg-Pedersen otwiera przed nami następującą perspektywę:

Gdy zatrzymamy się przez chwilę, aby przyjrzeć się mapie skrupulatnie, długo i z odpowiednim namysłem zamiast tylko posługiwać się nią jako prostym narzędziem informacyjno-orientacyjnym, uprzytomnimy sobie to, że wspólna wartość literatury i kartografii nie zasadza się na kapitale mimetycznego odkrywania, relacjonowania, obmyślenia czy kadrowania świata, ale na różnorodnych formach [paradoksalnie oksymoronicznych – dop. M.M.] rozłącznych nałożań [obydwu praktyk narracyjnych] i inspirujących napięć wzajemnych. Te interakcje, tarcia i interferencje są obecne w całym spektrum relacji [literatury i kartografii, wystarczy wspomnieć o takich kwestiach, jak]: mapy jako matryce generujące narracje; mapowanie jako metoda i narzędzie hermeneutyczne; negocjowanie między literackim zaangażowaniem a kartograficznym dystansem; rozwój gatunków hybrydowych – np. kartograficznych modeli językowych czy kartograficznych praktyk pisarskich; kartowanie wydarzeń na mapie; wyzwanie literackiej niemapowalności; nakładanie się i rozbieżności ideowych założeń dotyczących reprezentacji [rzeczywistości – w dziele literackim i na mapie – dop. M.M.], jej możliwości, ontologicznego statusu, epistemologicznych zalet i wad itd.⁷²

Właśnie idee, światopoglądy, a nawet marzenia podzielane przez zarówno pisarzy, jak i kartografów zyskują wizualne wcielenia na mapie, natomiast powiązania i paralele narracji werbalnej i dyskursu ikonograficz-

⁷¹ A. Engberg-Pedersen, *Introduction – Estranging the map: On literature and cartography*, s. 11.

⁷² Tamże [tłum. – M.M.].

nego dodatkowo uwydatniają nośną optykę transhistoryczności, łącząc odległe czasy i oddzielone miejsca⁷³. Pewnego rodzaju *exemplum* intelektualnej wymiany strukturalnej stanowi wzajemne zapożyczanie całościowych ujęć, mamy wszakże do dyspozycji w coraz pokaźniejszej liczbie słowniki krajoznawcze⁷⁴ oraz atlasy językowe⁷⁵ czy literackie⁷⁶.

Przyjąwszy rolę kartografa, pisarz w swym dziele poza przecież formalnie trywialnym portretowaniem wybranego terytorium (choć jako ściowy efekt bywa często znakomity poznawczo), np. w trybie „biokartografii” czy biograficznej kartografii – miewającej pokrycie raz w życiu realnym, a raz wyimaginowanym, przynajmniej hipotetycznie może kształtować treść, idee bądź wartości na modłę kartograficzną⁷⁷. To jest oczywiście znów niepełna odpowiedź na pytanie, co kartografia wnosi do literatury. W myśl Orteliusza geografii rozumiemy jako oko historii; czy wobec tego pokrewną potrzebę ma zaspakajać kartografia względem literatury? Kartograf Sébastien Caquard zauważa, że „ani kartografia, ani narracja [literacka] samodzielnie nie są w stanie uchwycić istoty miejsca: od połączonych obydwu wszelako oczekuje się, że pozwolą lepiej pojąć jego sens”⁷⁸.

Czy właśnie dlatego zatem coraz częściej obcujemy z atlasami narracyjnymi, mapami fabularnymi, kartografią fikcyjną, opowieścią geoprze-strzenną? – jak odnotowuje B. Piatti, równocześnie powierzając mapom literackim nieprzypadkową misję.

Mapy literackie – niezależnie, czy są zorientowane na badania naukowe, czy na szeroki odbiór społeczny – w sposób opisowy ułatwiają nam dostęp do literackich warstw znaczeniowych. W przeciwieństwie do architektury czy watorów przyrodniczych „umiejscowiona” literatura jest niewidoczna, aczkolwiek zawsze zostawia znak w historii [...] lub krajobrazie. Traktowana i stosowana z adekwatnym namysłem kartografia literacka okazuje się nowatorską, w istocie otwierającą oczy metodą, poszerzającą pole już istniejących podejść badawczych w zakresie literatury i geografii albo oferującą tym podejściom spektrum oryginalnych problemów i pytań⁷⁹.

⁷³ Tamże, s. 13.

⁷⁴ Zob. np. M.I. Mileska [red.], *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, Warszawa 2000.

⁷⁵ Zob. np. Z. Stieber i in., *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, Wrocław 1964–1978.

⁷⁶ Zob. np. *A literary atlas of Europe* – redagowany przez B. Piatti i A.-K. Reuschel: <http://www.literaturatlas.eu/en/index.html> [dostęp 3.05.2022].

⁷⁷ Por. J.-M. Besse, *Cartographic fiction*, s. 37.

⁷⁸ S. Caquard, *Cartographies of fictional worlds. Conclusive remarks*, „Cartographic Journal” 2011, t. 48, nr 4, s. 224 [tłum. – M.M.].

⁷⁹ B. Piatti, *Literary cartography: Mapping as method*, s. 67 [tłum. – M.M.].

Za regionalną egzemplifikację powyższych obserwacji niechaj nam posłuży proces pozycjonowania map w literaturze amerykańskiej. Otóż Martin Brückner dokonał przeglądu ról odwzorowań kartograficznych w prozie, poezji, podróżopisarstwie, nawet dramaturgii czy syntezach historycznych Stanów Zjednoczonych – od literackiego dyskursu kolonialnego do okresu rozkwitu powieści amerykańskiej, a następnie doby cyfrowej⁸⁰. Mniej więcej od XIX wieku status mapy jako dostarczycielki opisów topograficznych dla literatury ustąpił miejsca statusowi mapy jako asumptowi dla poetyckich bądź filozoficznych dzieł eksplorujących niepowtarzalne aspekty życia. Tym samym wymiar użytkowanej w USA kartografii zmienił się z normatywnego w idiograficzny. Nie można wykluczyć, że owo przededefiniowanie roli mapy przyczyniło się do późniejszego rozwoju tamtejszej geografii kultury.

Z kolei w drugiej połowie XX stulecia odwzorowania kartograficzne stały się żywotnym, pełnoprawnym, paratekstowym elementem uzupełniającym szeroko zakrojone analizy literackie, zarazem sama literatura amerykańska objawiła swą dyskursywną inkluzywność, włączając coraz odważniej do korpusu *stricte* prozatorskiego oprócz map również prywatną epistolografię, pamflety polityczne, fragmenty sztuk scenicznych. Jak argumentuje Brückner, mapy nie tylko pełniły i pełnią nadal funkcję konstytutywną dla literatury amerykańskiej, ale rozpoznano w kartografii wręcz jej rzecznika. Badawcze studia przypadku potwierdzają też, że mapy bezpośrednio wpływają na twórczość pisarską i jej recepcję, a nawet przekształcają pewne gatunki literackie.

Jakkolwiek literaci używali map niczym wstawek graficznych, cytatów wprost lub słownego przybliżenia, niemniej przeto ilustrują one, jak poprzez literacką adaptację kartografia pomogła wyartykułować amerykańskie doświadczenie, przededefiniować konwencje literackie w kategoriach przestrzennych bądź często narodowościowych, wreszcie odkryć Amerykę nowoczesną. Mapy towarzyszące tekstom pokazują, jak ludzie pióra wyobrażali sobie nieznanne miejsca, jak twórczo pracowały kolonizację ogromnych połaci kontynentu i lokalnych społeczności, jak godzono osobiste pragnienie własności z respektowaniem zasad funkcjonowania wspólnoty. [...] W trakcie literackiej adaptacji odniesienia do map wraz z mapami zwerbalizowanymi ujawniły wzory połączeń wiążących poszczególne konwencje literackie z wyobrażeniami przestrzennymi – np. działań zbiorowych, osobistych preferencji czy – nade wszystko – rzeczywistych lub fikcyjnych krajobrazów⁸¹.

⁸⁰ M. Brückner, *Popular map genres in American literature*, s. 325–360.

⁸¹ Tamże, s. 326 [tłum. – M.M.].

*

W drugiej części niniejszych literacko-kartograficznych peregrynacji zastanowimy się nad słownym i ikonograficznym obrazem świata⁸², potem rozpatrzemy potencjalne wytyczne translatorskie na osi „dzieło literackie ↔ odwzorowanie kartograficzne”, co więcej – rozpoznamy możliwości kartografii literackiej pod kątem zasadności metodologicznej i kognitywnej, następnie rozwiniemy wątek mapogenności literatury, *last but not least* – przeanalizujemy w tytułowym kontekście takie kategorie, jak zrozumiałość, wierność i idiomatyczność.

Bibliografia

- Barańczak Stanisław (2004), *Ocalone w tłumaczeniu. Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dodatkiem małej antologii przekładów-problemów*, (wydanie trzecie poprawione i znacznie rozszerzone), Kraków: Wydawnictwo a5.
- Barbaruk Magdalena (2018), *Sensy błędzenia. La Mancha i jej peryferie*, Kraków: Wydawnictwo Pasaże.
- Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983), *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bertin Jacques (1967), *Sémiologie graphique*, Paris: Mouton et Gauthier-Villars.
- Besse Jean-Marc (2017), *Cartographic fiction*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 21–43.
- Bieły Andriej (1974), *Petersburg*, przeł. S. Pollak, Warszawa: Czytelnik.
- Board Christopher (1967), *Maps as models*, w: *Models in geography*, red. R.J. Chorley, P. Haggett, London: Methuen, s. 671–725.
- Bonin Serge (1989), *Poziomy czytania mapy*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 21, nr 2, s. 49–62.
- Bray Patrick M. (2017), *Conceptualizing the novel map: nineteenth-century French literary cartography*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 279–298.

⁸² Konsultant kartograficzny – dr Jerzy Siwek – dzieli się w tym względzie następującą konstatacją: „W literaturze pojawiają się wątki kartograficzne, ale przecież «literaturą» jest sama mapa, która dzięki swojej konwencji operuje możliwością znacznie bardziej zwiezłego przekazywania informacji niż słowo pisane. Treść mapy w formacie A4 można opisać na kilku, a być może nawet na kilkudziesięciu stronach tego formatu. To będzie nie tylko to, co odczytamy na podstawie samych znaków, ale również na podstawie relacji między znakami. To informacja ukryta, wyłaniająca się dzięki interpretacji treści (czytanie między wierszami), zależna od wiedzy i przenikliwości czytelnika. Stanowi ona zysk informacji w procesie przekazu kartograficznego”. Por. też L. Ratajski, *Straty i zyski informacji w przekazie kartograficznym*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 1977, t. 9, nr 3, s. 97–104.

- Brückner Martin (2017), *Popular map genres in American literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 325–360.
- Buckler Julie A. (2007), *Mapping St. Petersburg. Imperial text and cityshape*, Princeton and Oxford: Princeton University Press.
- Bulson Eric (2007), *Novels, maps, modernity. The spatial imagination, 1850–2000*, New York: Routledge.
- Calvino Italo (1975), *Niewidzialne miasta*, przeł. A. Kreisberg, Warszawa: Czytelnik.
- Calvino Italo (2009), *Wykłady amerykańskie. Sześć przypomnień dla przyszłego tysiąclecia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa: Wydawnictwo Czuły Barbarzyńca.
- „Cartographic Journal” (2011), special issue: *Cartographies of fictional worlds*, t. 48, nr 4.
- Caquard Sébastien (2011), *Cartographies of fictional worlds. Conclusive remarks*, „Cartographic Journal”, t. 48, nr 4, s. 224–225.
- Cartwright William, Gartner Georg, Lehn Antje [red.] (2009), *Cartography and art. Lecture notes in geoinformation and cartography*, Heidelberg: Springer.
- Czerny Andrzej (1987), *Mapa – model izomorficzny czy homomorficzny?*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 19, nr 4, s. 145–157.
- Dünne Jörg (2017), *Map line narratives*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 361–390.
- Engberg-Pedersen Anders (2017), *Introduction – Estranging the map: On literature and cartography*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 1–18.
- Engberg-Pedersen Anders [red.] (2017), *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, Cambridge, MA – London: The MIT Press.
- Gołębiowska Izabela (2012), *Kompozycja legendy mapy a sposoby identyfikacji symboli*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 44, nr 1, s. 5–17.
- Ivanov Váčešlav V., Toporóv Vladímír N. (1977), *Strukturno-tipologičeskij podhod k semantičeskij interpretaciji proizvedenij izobrazitel' nogo iskusstva v diahroničeskom aspekcie*, „Trudy po znakovym sistiemam”, t. 8, s. 103–119.
- Karpowicz Agnieszka, Kubkowski Piotr, Pessel Włodzimierz K., Piotrowski Igor [red.] (2013), *Tętno pod tynkiem. Warszawa Mirona Białoszewskiego*, Warszawa: Lampa i Iskra Boża.
- Karpowicz Agnieszka, Kubkowski Piotr, Pessel Włodzimierz K., Piotrowski Igor [red.] (2015), *Ceglane ciało, gorący oddech. Warszawa Leopolda Tyrmanda*, Warszawa: Lampa i Iskra Boża.
- Karpowicz Agnieszka, Kubkowski Piotr, Pessel Włodzimierz K., Piotrowski Igor [red.] (2016), *Sto metrów asfaltu. Warszawa Marka Hłaski*, Warszawa: Lampa i Iskra Boża.
- Karpowicz Agnieszka, Kubkowski Piotr, Pessel Włodzimierz K., Piotrowski Igor [red.] (2017), *Ułamek błękitu i chmur. Warszawa Tadeusza Konwickiego*, Warszawa: Lampa i Iskra Boża.
- Korpysz-Wiśniewska Aleksandra (2021), *Potencjał literacki miast europejskich w kontekście wizerunkowym i turystycznym*, rozprawa doktorska zrealizowana w Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.

- Korycka-Skorupa Jolanta (2004), *Kartodiagram i kartogram a charakter danych – badania eksperymentalne*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 36, nr 1, s. 2–25.
- Koziółek Ryszard (2019), *Wiele tytułów*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Krygier John. B. (1995), *Cartography as an art and a science?*, „Cartographic Journal”, t. 32, nr 2, s. 3–10.
- „Łódzkie Studia Etnograficzne” (2021), zeszyt tematyczny *Mapa*, t. 60.
- Madurowicz Mikołaj (2019), *Emocje zapisane na mapach*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 15, s. 111–150.
- Madurowicz Mikołaj (2021), *Mapa jako optyka*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, nr 60, s. 13–34.
- Manguel Alberto (2022), *Pożegnanie z biblioteką. Elegia z dziesięciorgiem napomknięć*, przeł. M. Tabaczyński, Okoniny: Wydawnictwo Drzazgi.
- Manguel Alberto, Guadalupi Gianni (2019), *Słownik miejsc wyobrażonych*, przeł. P. Bikonk, J. Gondowicz, M. Kłobukowski, J. Kozak, M. Płaza, M. Świerkocki, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Manovich Lev (2002), *The language of new media*, Cambridge, MA – London: The MIT Press.
- Meksuła Mirosław W. (2001), *Kartograficzne sposoby prezentacji dynamiki zjawisk*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 33, nr 4, s. 328–338.
- Mileska Maria Irena [red.] (2000), *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miłosz Czesław (1969), *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Paryż: Instytut Literacki.
- Moretti Franco (1999), *Atlas of the European novel 1800–1900*, London: Verso.
- Mościbroda Jerzy (2001), *Sztuka i nauka w kartografii – dualizm czy jedność?*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 33, nr 2, s. 99–105.
- Muehrcke Phillip C., Muehrcke Juliana O. (1974), *Maps in literature*, „Geographical Review”, t. 64, nr 3 (July), s. 317–338.
- Noyes John K. (2017), *Goethe and the cartographic representation of nature around 1800*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 253–278.
- Osińska Veslava (2021), *Mapy nauki. Badania, potencjał oraz wyzwania w przykładach*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Ostrowski Wiesław (2008), *Semiotyczne podstawy projektowania map topograficznych na przykładzie prezentacji zabudowy*, Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Padrón Ricardo (2017), *Hybrid maps: cartography and literature in Spanish imperial expansion, sixteenth century*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 199–217.
- Palek Bohumil (1986), *The map. Its signs and their relations*, „Semiotica”, t. 59, s. 13–33.
- Paślowski Jacek (1998), *Jak opracować kartogram*, Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Paślowski Jacek [red.] (2006), *Wprowadzenie do kartografii i topografii*, Wrocław: Wydawnictwo Nowa Era.
- Paślowski Jacek (2020), *Elementy metodyki map tematycznych*, Warszawa: [b.m.].

- Piatti Barbara (2017), *Literary cartography: Mapping as method*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 45–72.
- Piatti Barbara, Hurni Lorenz (2009), *Mapping the ontologically unreal – counterfactual spaces in literature and cartography*, „Cartographic Journal”, t. 46, nr 4, s. 333–342.
- Pieniążek Marek, Zych Maciej (2017), *Mapy statystyczne. Opracowanie i prezentacja danych*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Pinet Simone (2017), *Diagrammatic thought in medieval literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 173–197.
- Pollack Martin (2017), *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*, przeł. A. Kopacki, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Proust Marcel (2004), *W stronę Swanna*, przeł. T. Boy-Żeleński, t. 12 kolekcji „Gazety Wyborczej”, Kraków: Wydawnictwo Mediasat Poland.
- Ratajski Lech (1971), *Zasady logiczno-semiotyczne uporządkowania i standaryzacji znaków kartograficznych*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 3, nr 3, s. 106–116, nr 4, s. 156–166.
- Ratajski Lech (1977), *Straty i zyski informacji w przekazie kartograficznym*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 9, nr 3, s. 97–104.
- Ratajski Lech (1989), *Metodyka kartografii społeczno-gospodarczej*, Warszawa–Wrocław: Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych.
- Reuschel Anne-Kathrin, Hurni Lorenz (2011), *Mapping literature. Visualisation of spatial uncertainty in fiction*, „Cartographic Journal”, t. 48, nr 4, s. 293–308.
- Robinson Arthur H., Morrison Joel L., Muehrcke Phillip C., Kimerling A. Jon, Guptill Stephen C. (1995), *Elements of cartography*, New York: John Wiley and Sons, Inc.
- Rossetto Tania (2014), *Theorizing maps with literature*, „Progress in Human Geography”, t. 38, nr 4, s. 513–530.
- Ryan Marie-Laure (2003), *Narrative cartography. Toward a visual narratology*, w: *What is narratology? Questions and answers regarding the status of a theory*, red. T. Kindt, H.H. Müller, Berlin: De Gruyter, s. 333–364.
- Saliszczew Konstantin Aleksiejewicz (1998), *Kartografia ogólna*, przeł. S. Gurba i in., red. B. Horodyski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Schlichtmann Hansgeorg (1991), *Plan information and its retrieval in map interpretation. The view from semiotics*, w: *Cognitive and linguistic aspects of linguistic space*, red. D.M. Marks, A.U. Frank, Dordrecht: Kluwer, s. 263–284.
- Schlögel Karl (2017), *Odkrywanie nowoczesnej Europy – próba archeologii*, przeł. T. Osoński, A. Wołkowicz, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Siwiek Jerzy (1998), *Czy mapa musi być ładna?*, w: *Problemy kartografii tematycznej – „Materiały Ogólnopolskich Konferencji Kartograficznych”*, t. 20, Lublin, s. 57–59.
- Siwiek Tadeusz (2005), *Kartograficzny obraz nierzeczywistych krain*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 37, nr 3, s. 213–216.
- Smółucha Danuta (2021), *Humanistyka cyfrowa w badaniach kulturowych. Analiza zjawiska na wybranych przykładach*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.

- Stevenson Robert Louis (1883), *Treasure Island*, London: Cassell & Company.
- Stieber Zdzisław i in. (1964–1978), *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, [15 tomów], Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Stockhammer Robert (2017), *The (un)mappability of literature*, w: *Literature and cartography. Theories, histories, genres*, red. A. Engberg-Pedersen, Cambridge, MA – London: The MIT Press, s. 73–97.
- Szaflarski Józef (1955), *Zarys kartografii*, Warszawa: Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych.
- Tally Robert T. jr. (2014), *Literary cartographies. Spatiality, representation, and narrative*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Turchi Peter (2007), *Maps in imagination. The writer as cartographer*, San Antonio, TX: Trinity University Press.
- Tyrmand Leopold (2004), *Złoty*, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.
- Verne Jules (2004 [1867–1868]), *Les Enfants du capitaine Grant*, Paris: Le Livre de poche.
- Weber Anne-Kathrin (2014), *Mapping literature. Spatial data modelling and automated cartographic visualisation of fictional spaces*, rozprawa doktorska zrealizowana w ETH Zurich, <http://e-collection.library.ethz.ch/view/eth:8350>.
- Zola Émile (1886), *Germinal*, Paris: G. Charpentier et Cie, Éditeurs.
- Żyłko Bogusław (2009), *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

Źródła internetowe

- <http://verne.garmtdevries.nl/en/maps/originals.html> [dostęp 2.05.2022].
- <http://www.literaturatlas.eu/en/index.html> [dostęp 3.05.2022].

Whither a Word Becomes a Map... Thoughts on the Cartographicity of Literature (Part I)

Abstract

This essay deals with the possibility of translating a literary work into a map. Both literature and cartography are narratives about reality, both can also be treated as modeling systems (in a semiotic sense). The intersection of these two perspectives raises many questions, regarding, i.a. relations between word and image, reality and fiction, space and text. Literature is an artistic discipline, whereas cartography is a scientific one. Therefore, the attempt to harmonize the two heterogeneous narratives – created for completely different reasons – brings fruitful conclusions in the field of literary cartography and also leads to the creation of a common initial methodological framework.

Keywords: map, literature, text, literary cartography, cartographic projection